

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 35 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

Wyrok na arcyb. Kowalskiego

zapadnie w poniedziałek późnym wieczorem lub we wtorek rano

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Po całkowitem zbadaniu świadków w procesie marjawic kim nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego.

Na zgodne wnioski stron, sąd apelacyjny zarządził jednodniową przerwę, dla przygotowania się rzeczników oskarżenia i obrony do wygłoszenia przemówień.

Dziś, mimo niedzieli sąd zbierze się o godz. 10 rano, by wysłuchać przemówień wiceprokuratora Godeckiego. Zapowiada on mowę oskarżycielską na trzy godziny zgórą. Po nim pierwszy mowę obronczą wygłosi adw. Główczewski.

Ostatniego słowa oskarżonego nie będzie, ponieważ Kowalski nie będzie, ponieważ Kowalski

Wyrok spodziewany jest w po niedziałek późnym wieczorem, lub we wtorek rano

Niekorzystne dla p. Romockiego orzeczenie komisji sejmowej w sprawie progów

Warsz. koresp. „Głosu Por.“ tel.: Nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania dostawy progów kolejowych dla ministerstwa komunikacji odbyła w ub. czwartek posiedzenie.

Wynik badań prowadzony pod przewodnictwem p. Hausnera wypadł dla b. ministra komunikacji, p. Romockiego, niekorzystnie.

P. Bogomołow do Londynu

W tych dniach złoży p. prezydentowi Rzplitej listy odwołujące

Warsz. koresp. „Głosu Por.“ tel.: Poseł sowiecki, p. Bogomołow, który na początkach ubiegłego tygodnia wyjechał do Moskwy, powraca w tych dniach do Warszawy celem złożenia p. prezydentowi listów odwołujących go ze stanowiska ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Z. S. S. R. przy rządzie polskim.

P. Bogomołow został mianowany radcą ambasady sowieckiej w Londynie.

Jak podaje agencja „Iskra“ zwraca uwagę, że p. Bogomołow sam z zamiarem opuszczenia Polski zupełnie się nie nosił, lecz przeciwnie podkreślał swą zdecydowaną wolę pozostać w Warszawie w tym celu informował władze polskie.

Łodzianie odznaczeni Krzyżami Zasługi

Warsz. koresp. „Głosu Por.“ tel.: Złoty krzyż zasługi otrzymał z Łodzi p. p. Henryk Wagner, Franciszek Szwankowski, Edward Bałacki i Aleksander Ulrich.

Srebrnym krzyżem zasługi został odznaczony p. Józef Jakubiec.

Pos. dr. Reich

niebezpiecznie chory

WARSZAWA, 30 listopada. (A. W.). — Donoszą tutaj, że w wyniku przeprowadzonej dzisiaj operacji ślepej кишки przywódca żydów małopolskich, dr. Reich, zachorował niebezpiecznie, przyczem jest mało nadziei, aby zdołano chorego utrzymać przy życiu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że nastąpiły komplikacje tak poważne, iż z każdą chwilą stan zdrowia dr. Reicha pogarsza się.

Zawiadamiam niniejszym Sz. Klijęntelę, iż z dn. 1 grudnia r. b.

Przeniosłam z ul. Piotrkowskiej 61 na ul. PIOTRKOWSKĄ Nr. 83

swój renomowany

SALON MÓD

Polecam się nadal łaskawym względom Sz. Klijęnteli

HALINA HALPERN

8553

Ewakuacja Nadrenji

Wojska okupacyjne angielskie i francuskie wycofują się

LONDYN, 30 listopada. (PAT). Angielska armia okupacyjna przystąpiła do opuszczania Nadrenji. Ostateczna ewakuacja Nadrenji przez wojska angielskie przeprawa

dziona będzie w początkach grudnia b. r.

PARYŻ, 30 listopada. (PAT) — Dziś o godz. 11.30 wojska francuskie opuściły Koblenecę.

Szybkobiegacz Petkiewicz

w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Ameryki

Warsz. koresp. „Głosu Por.“ tel.: Znany lekkoatleta polski, Petkiewicz, zaproszony do Stanów Zjednoczonych i Kanady na kilka

meetingów sportowych, opuszcza Warszawę dziś, o godz. 8 min. 50 rano.

Dnia 4 grudnia wstąpi on w Cherbourgu na parowiec „Beren-garia“. W Ameryce Petkiewicz startować będzie po raz pierwszy w dniu 20 grudnia. Ogółem weźmie on udział w 6 startach, w których zmierzy się z najwybitniejszymi lekkoatletami Nowego Świata.

**SPIESZCIE
DZIŚ na
KIERMASZ**

„KROPLI MŁEKA“
TRAUGUTTA 6

Moc atrakcji i niespodzianek! Orkiestry! Zabawa dla dzieci o godz. 12-ej.

Bilet wejścia Zł. 1.—, dla młodzieży 50 gr.

PIĘKNE
z POZYTECZNYM

ŁACZĄ W SOBIE

BUTY
ŚNIEGOWE
KALOSZE

«PEPEGE»



«PEPEGE»

PIERWSZA OD LAT SZEŚCIU

WYPRZEDAŻ DYWANÓW PERSKICH

ODBYWA SIĘ W FIRMIE

A. DER APRAHAMIAN

WARSZAWA, SIENKIEWICZA Nr. 2, TELEFON 268-40.

Szan. Klijęntelę prosimy uprzejmie o obejrzenie cen na dywanach rozłożonych w naszej wystawie.

Apetyty faszyzmu

Jest rzeczą ogólnie znaną, że stosunki między Włochami a Francją od chwili, gdy w Rzymie doszła do władzy partja faszystowska, są złe.

Przyczyny tego naprężenia tkwią zarazem w wewnętrznej w zagranicznej polityce Mussoliniego. Ponieważ zniszczył on na terenie Włoch wszelkie partje opozycyjne, nie dziwnego, że prześladowani politycy — opozycjonści uszli zagranicę, przede wszystkim do Francji, gdzie mieszka obecnie 90 proc. włoskich emigrantów politycznych (Turati, Modigliani, Treves, Nenni, Nitti, Chiesa i t. d.). Ludzie ci prowadzą stamtąd nie zmordowaną walkę z faszystowską despotją, co oczywiście doprowadza Mussoliniego do wybuchów bezsilnej wściekłości przeciwko Francji, która — wierna swoim szlachetnym, wolnościowym tradycjom — udziela przytułku wszelkim ofiarom terroru: caratu, bolszewizmu oraz różnorodnych faszystów. W tym tkwi główna przyczyna nie nawisici Mussoliniego do Francji.

Ale oprócz tego są problemy polityki zagranicznej, powodujące zaostrzenie i naprężenie stosunków między Rzymem a Paryżem.

Imperializm faszystowski ściąra się z wpływami francuskimi na Bliskim Wschodzie (Syrja!), oraz w północnej Afryce (Tunis oraz w pewnej mierze Marokko), a także na Bałkanach, gdzie Mussolini stara się usadowić w Albanji, co wywołuje niepokój w Jugosławji oraz w sprzymierzonej z nią Francji. Apetyt faszyzmu wzrasta coraz bardziej; „Duce“ chciałby odebrać Francji Tunis, Syrję, kawał Marokka, no i oczywiście Nizze, Sabaudję i Korsykę...

Jasnym jest, że apetyt ten nie będzie nigdy zaspokojony, bo Francja nie odda tych krajów

faszystom, a wojny oni prowadzić z Francją nie będą, jako że się jej boją... Rozumieją dobrze, że wojna ta oznaczałaby koniec faszyzmu...

Mimo to stosunki między dwiema „siostrzycami łacińskimi“ są bardzo naprężone. Niedawno mieliśmy jaskrawy dowód, jak dalece zaostrzony jest antagonizm francusko-włoski. Przed pół rokiem rząd polski (zapewne pod wpływem jednego z ministrów, znanego ze swych sympatji dla faszyzmu) zabiegał o politykę zbliżenia z Rzymem i Budapesztem. Bezpośrednim skutkiem tej polityki stało się ozięblenie stosunków Francji do Polski; dało się to łatwo zauważyć wiosną i latem roku bieżącego. Dopiero niedawno, gdy okazało się, że rząd polski zwraca z tej nemiłej dla Francji drogi; gdy zapowiedziana w Warszawie wizyta Dino Grandiego, faszystowskiego ministra spraw zagranicznych, została odwołana, — dopiero wtedy stosunki nasze z Francją zaczęły się poprawiać. Rząd nasz dobrze zrobił, że cofnął się w porę z tej niebezpiecznej drogi zbliżenia z faszystami; wymagała tego konieczność dobrego współżycia z Francją i Anglią, gdzie doszła do władzy partja robotnicza, bardzo niechętna Mussolinemu i faszystom. Dobrze więc zrobito,

no, że zwrócono w porę z tej drogi.

Wracając do stosunków włosko-francuskich, stwierdzić należy, iż uległy one niedawno nowemu zaostrzeniu. Źródła tego zaostrzenia trzeba się doszukiwać w polityce morskiej obu państw. Właśnie w tych dniach rząd Mussoliniego uczynił w Paryżu „demarche“, które rozprasa wszelkie złudzenia co do stanowiska Rzymu w tej sprawie.

Nie można zarzucić Mussolinemu, że nie gra w otwarte karty. Umiął on zręcznie, a zarazem brutalnie wyzyskać trudną sytuację Francji wobec wielkich potęg morskich, Anglii i Ameryki, aby ukuć z tego kapitał dla zaspokojenia mocarstwowych aspiracji faszyzmu.

Celem jego jest parytet floty włoskiej i francuskiej, co dotąd stale było odrzucane przez Paryż. Postawił on Francję w obliczu alternatywy: albo ustąpi ona dobrowolnie przed roszczeniami Rzymu, wzamian za co Włochy poprą na konferencji morskiej w Londynie stanowisko Francji w sprawie „lekkich“ sił morskich oraz łodzi podwodnych, albo też Italia stworzy jednolity front z 3-ma innymi mocarstwami morskimi, co byłoby dla Francji bardzo niepożądane.

Dylemat ten jest dla Francji

niezmiernie trudny. Na konferencji waszyngtońskiej (1922) uchwalono następujący stosunek tonażu wielkich jednostek bojowych (capital-ships): Anglja 5, Stany Zjednoczone 5, Japonja 3, Francja 1,75, Włochy 1,75. Rząd francuski, który już wten czas oświadczył, że nie może uznać tej kwoty za obowiązującą dla innych jednostek morskich (mniejszych), wyteżył całą swą energję na tym właśnie „mniejszym“ terenie i forsownie budował lekkie jednostki bojowe (małe krążowniki, łodzie podwodne oraz torpedowce) do tego stopnia, że w 1942 roku będzie mógł się zmierzyć na tym terenie nawet z Anglią. Już dzisiaj — mimo iż program ten nie został zrealizowany nawet do połowy — francuska admiralicja przekroczyła znacznie cyfrę waszyngtońską.

Można się więc spodziewać, że na konferencji morskiej w Londynie, która ma się zebrać w najbliższej przyszłości, Anglja i Ameryka zażąda od Francji, aby znacznie zredukowała swoje zbrojenia wzgł. aby zrezygnowała z pełnego prze prowadzenia swego programu morskiego. Gdyby zaś Francja odrzuciła tę propozycję, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Anglja i Ameryka poprą aspiracje Włoch, chcąc w ten sposób stworzyć przeciwagę francu-

skiej supremacji na morzu.

Gabinet Tardieu'go znajduje się więc w obliczu niezwykle do miosłych rozstrzygnięć zewnętrznopolitycznych. Odbyła się właśnie w tej sprawie ważna konferencja premjera z ministrami: spr. zagraniczn., wojny marynarki, kolonji oraz lotnictwa. Trwała ona kilka godzin lecz dotychczas niewiadomo, jak rozstrzygnięty będzie ten trudny problem.

R. W.

Piszczany w domu!

Darcie w plecach wywołuje pobyt w pokojach wystawionych na przeciąg. Nie należy tego zaniedbywać! Wasz lekarz domowy przepisze Wam Piszczanski okład muloły „GAMMA KOMPRESSE“, po którego 30-krotnym zastosowaniu osiągniecie znowu swobodę ruchów, uwalniając się od wszelkich cierpień. Główny skład i bezpl. inform. ustnie. A. Rozenblat, Łódź, ul. Zielona 3. Telefon 120-22, pisemnie przez: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

Kochający mąż Samobójstwo Sadao Sabury

LONDYN, 30 listopada. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie Sadao Sabury, posła japońskiego w Chinach, b. posła w Londynie, który był w czasie swego pobytu w Londynie jedną z najbardziej popularnych postaci korpusu dyplomatycznego w Londynie.

Sabury popełnił samobójstwo z rozpaczą po śmierci żony w dniu trzeciej rocznicy jej zgonu.

ON NIE POWRÓCI JUŻ...



On nie powróci już, więc szkoda twoich łez, On nie powróci



już, Ma-rzeniom połóż kres! Cier-pienia czas u-ko-i, Tęsknotę uspo-



ko-i, Złóż skronią piersi mo-jej, bądź przy-jaciółką mą!

NORMAN KERRY, PAULINA STARKE, MARION NIXON.

Pieśń o miłości i szczęściu dwojga zakochanych serc.

Od jutra Kino „PALACE“

8474



Śniegowce, Kalosze

nadeszły najmłodniejsze w wielkich ilościach.

z następujących fabryk:

SCHWEIKERT — Łódź

TRETORN — Szwecja

KWADRAT — Ryga

PEPEGE, Sp. Akc. Grudziądz pocenach tanich przedsezonych.

Skład Hurtowy i Detaliczny

M. FANTULIS

w ŁODZI, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej). Tel. 161-96.

Maski Erwina Reinera

Erwin Reiner, znany uwodziciel na bruku wiedeńskim, należał do typu mężczyzn pewnych siebie i głęboko przekonanych, że żadna kobieta nie będzie w stanie im się oprzeć. Poznawszy Wirginję, narzeczoną swego najserdeczniejszego przyjaciela Manfreda, Erwin finansuje naukową ekspedycję tegoż na Borneo w tym jedynie celu, aby go się pozbyć i tem łatwiej osiągnąć jego narzeczoną. Wirginja mu się niezmiernie podobała i Erwin nie szczędził zachodu, by jej się przypodobać. Korzystając z nieobecności Manfreda, Erwin zarzuca sidła na naiwną dziewczynę, chcąc jedynie pobawić się nią, jak to było w jego zwyczaju dotychczas. Lecz amor spletał mu figla — okazuje się, że Erwin

Rolę Erwina Reinera gra John Gilbert

Lunie.

rozgłosna powieść Jakóba WASSERMANNA w przeróbce filmowej wkrótce wyświetlana będzie w

8472



Odbiorniki najwyższej jakości NA PRĄD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy! 7414

OS ATNIE 8387

Wypadki Samochodowe

wskazują na to, że należy ubezpieczyć się od nieszczęśliwych wypadków. Oplata za Zł. 10.000.— sumy ubezpieczenia wynosi na rok tylko Zł. 12 gr. 50.

Jan. Rep. Tow. Ubezp. „VITA“ Łódź, Narutowicza 40 tel. 213-98.

MLEKO

wprost od krowy (ciepłe, pełnotłuste) przez całą zimę

z folwarku Poznańskich z dostawą do domu w oddzielnych zapieczętowanych butkach w dowolnej ilości (od 1 litra). Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10-12 i od 4-6 po poł. lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach. 335

Kalosze-Śniegowce BOTY lakierowane

w najlepszym wyborze poleca

Tow. Hand. „GUMA“ Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 149

nawprost Ewan-gelickiej. 225

KONSTYTUCJA WYMAGA ZMIAN ale demokratyczny ustroj Polski musi być zachowany

Wywiad z posłem prof. Pragerem

W dalszym ciągu wywiadów, przeprowadzonych pomiędzy przedstawicielami zarówno obozu rządowego, jak i sfer opozycyjnych na temat aktualnych założeń sytuacji politycznej, współpracownik „Głosu Porannego“ (R. W.) uzyskał z kolei interwju z posłem d-r-em Adamem Pragerem (P.P.S.), profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

— Co p. profesor sądzi o przemówieniach p. p. ministrów w sprawie zmiany konstytucji?

— Przemówienia ministrów na zebraniach publicznych nie są w państwach cywilizowanych niczym niezwykłym. Owszem, stronnictwa zwołują często wiece publiczne, na których reprezentanci ich, będący w rządzie, wchodzą w bezpośredni kontakt ze swymi wyborcami. W ten sposób nieraz doniosłe zagadnienia polityki państwowej, a nawet i międzynarodowej, były omawiane przez wybitnych mężów stanu Anglii i Francji w małych miasteczkach, będących stolicami ich okręgów wyborczych.

— Odmienne zgoła charakter mają w tej chwili wystąpienia propagandowe członków rządu polskiego. Stają oni przed zaproszoną publicznością, o specjalnym składzie. Publiczność taka stanowi właściwie ruchomą dekorację sali, przemówienia zaś propagandowe ministrów nie są uzupełnieniem żywego i na odpowiedzialności opartego kontaktu z przedstawicielstwem ludności w parlamencie, jak to ma miejsce na Zachodzie, lecz są raczej próbą zastąpienia tego kontaktu przez monologię.

— Co pan sądzi o zapowiedzi zmiany konstytucji, zawartej w przemówieniu premiera Świątalskiego?

— Zapowiedź, zawarta w długim przemówieniu p. premiera Świątalskiego wydaje mi się niezbyt zgodna z dotychczasową taktyką rządu. Była przecież sposobność od wyborów sejmowych do omawiania tej sprawy w sejmie, a przynajmniej opracowywania jej w komisji.

Tymczasem przez cały rok 1928 sprawą tą rząd się nie interesował, a kiedy w lutym r. b. przedłożono sejmowi projekt konstytucji ze strony klubu B. B., nie można się było za nic dowiedzieć, czy jest on zgodny we wszystkich szczegółach czy też tylko w ogólnych zarysach z wolą rządu, gdyż rząd w tej sprawie żadnego oświadczenia nie złożył.

Niebawem zaś, mianowicie w ostatnich dniach marca, sesja sejmowa została zamknięta. — Wprawdzie usiłowano uruchomić komisję konstytucyjną dla tej jedynej tylko sprawy — mimo zamknięcia sesji, — ale ten pomysł, jako przeciwny prawu, został odrzucony. Aż do listopada tedy rzecz znowu spoczęła, teraz zaś, jak wiadomo, odroczenie sejmów ponownie przeszkodziło obradom nad projektem, do którego p. prezes ministrów zdaje się przywiązywać wielką wagę.

— A co p. profesor sądzi o

przemówieniu p. ministra Czarę?

— Przemówienie p. ministra sprawiedliwości nasuwa prawdziwy kłopot. Jest ono jakgdyby antologią krytyki ustroju Polski, nie zawiera zaś żadnych wskazań pozytywnych.

— A jaką drogą możnaby ustroj Polski zmienić?

— Przedewszystkiem trzeba odpowiedzieć, czy istnieje ku temu potrzeba, a następnie: w jakim kierunku ma iść ta zmiana. Tylko na pierwsze pytanie znajduję odpowiedź w prasie i

publicystyce obozu rządowego. Co do kierunku zaś — zdają się istnieć duże pod tym względem rozbieżności. Należy wszelako przypuścić, że cały obóz sanacyjny podda się kierunkowi, który wskaże marszałek Piłsudski. Ale to sytuacji też nie wyjaśnia.

Ja z mojej strony nie uważam, żeby istniejąca konstytucja żądanych zmian nie wymagała. Słyszałem nawet tu i owdzie o możliwościach „kompromisu“. Osobiście uważam, że Polska nie jest w tem położeniu, aby walki polityczne bez szkody dla państwa przybierały zbyt gwałtowny charakter. Na to jednak, aby mogła być mowa o jakimkolwiek porozumieniu, muszą się skończyć wszelkie groźby polityczne i wszelka metoda wymuszania. Miłość spokoju nie może jednak nigdy iść tak daleko, aby obywatelom związać ręce; przeciwnie, każdy dobry obywatel miałby obowiązek obrony pogwałconego prawa.

Nie można też zapomnieć o pierwszym i naczelnym obowiązku utrzymania w całości demokratycznego ustroju Polski, który — nawewnątrz i nzewewnątrz — jedynie jest zdolny do ugruntowania jej świetności.

Temi słowy kończy prof. Prager swe interesujące wywody.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy jutro, w poniedziałek, dnia 2 grudnia wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego“ (ul. Piotrkowska 101) prenumeratę za m. grudzień otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM
bilety do pierwszorzędných kin lub cenne, ciekawe książki!!

Nieuchwytny upiór z Düsseldorfu

Do dzisiejszego dnia policja nie posiada jeszcze rysopisu mordercy, co zatrzymuje śledztwo na martwym punkcie

DUSSELDORF, 30 listopada. Pojawienie się sensacyjnych pogłosek o znalezieniu nowych trupów w Düsseldorfie skierowało naszego korespondenta do czynników miarodajnych, celem zdobycia potwierdzenia tych pogłosek. Okazało się, że są to pogłoski bezpodstawne.

Przy tej okazji kierownik wydziału morderstw policji düsseldorfskiej, radca Momberg, udzielił dłuższego wywiadu, w którym na początku podkreślił, że po wielu tygodniach pracy, w której brała intensywny udział elita kryminalistów niemieckich, i po zbadaniu przeszło tysiąca śladów, nie można nawet w przybliżeniu naszkicować obrazu sprawcy. Ta okoliczność niesłychanie utrudnia śledztwo. Chodzi o to, że bynajmniej niema pewności, iż morderca mieszka w Düsseldorfie. Zanim się jednak rozpoczną poszukiwania systematyczne w innych miastach, trzeba dać organom policji przynajmniej pobieżny rysopis.

W obecnej chwili w całej tej sprawie nastąpił wogóle okres pewnego zastoju. Badanie setek nadesłanych listów, pochodzących rzekomo od mordercy, wykazało, że jedynie w dwóch wypadkach faktyczny sprawca był ich autorem.

Po epidemii osób zaginionych nastąpiła obecnie formalna psychoza korespondencyjna. Mimo to policja nie lekceważy żadnej możliwości. Na podstawie ostatniej pocztówki, omawiającej mord, rzekomo dokonany na wymienionej z nazwiska dziewczynie z Minden i zaopatrzonej w pobieżny szkic miejsca zakopania trupa, usiłowano stwierdzić, czy rzeczywiście dziewczyna taka zginęła. Okazało się, że cała historia wyssana jest z palca.

Mimo to radca kryminalny, Momberg, twierdzi, że nadstępa policji na schwytanie sprawcy jest całkiem uzasadniona.

W historii niemieckiej kryminalistyki nie stosowano dotychczas nigdy tak olbrzymiego aparatu przy ściganiu przestępcy. Zastosowano wszystkie możliwe środki pomocnicze, nie licząc się z żadnymi kosztami. Noc w noc cały sztab urzędników krąży po mieście. Wszystkie lokale pozostają stale pod dyskretną kontrolą. Dotychczas zbadano kilka tysięcy ludzi.

Urzędy düsseldorfskie pozostają w stałym kontakcie telegraficznym z policjami kraju i zagranicy. Dopływ informacji, przesyłanych przez ludność, stale wzrasta. Przy tej okazji radca Momberg oświadczył, że współudział publiczności bynajmniej nie utrudnia śledztwa i że bez tej współpracy policja nie

mogłaby się obejść. Raczej należy stwierdzić, że policja jest skazana na współpracę z publicznością.

Pozatem ważną jest również działalność rzeczoznawców kaligraficznych, którzy codziennie dokładnie badają całą korespondencję. Jeśli nawet morderca nie da nowego znaku życia, to uporządkowanie zebranego dotychczas materiału zajęć musi szereg tygodni.

Najwartościowszą pomocą było znalezienie trupa Marji Hahn, ponieważ rezultat obdukcji w tym wypadku umożliwił nawiązanie do tych spraw, które uważano jedynie za ciężkie krwawe czyny, ale nie za przestępstwa seksualne. Można uważać za rzecz dowiedzioną, że morderca Marji Hahn ma również na sumieniu 5-letnią Gertrudę Alberman. Wynika z tego, że wszystkie morderstwa są dziełem jednego złooczyńcy.

Pos. Rauscher w Berlinie

przygotowuje końcową fazę rokowań z Polską

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy z poselstwa niemieckiego w Warszawie, pobyt posła Rauschera w Berlinie, wbrew pogłoskom o jego rychłym powrocie, został przedłużony.

Poseł Rauscher odbywa obecnie konferencje ze sferami gospodarczymi i rządowymi na temat końcowej fazy rokowań handlowych z Polską. Powrót jego spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Podprokurator Tustanowski przy sądzie okręgowym w Łodzi

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje:

Minister sprawiedliwości p. Czarę podpisał nominację p. S. Tustanowskiego na podprokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Demonstracje bezrobotnych w Bydgoszczy

Policja konna wykonała szarżę, przyczem kilka osób zostało poturbowanych

Jak donosi sanacyjny „Dziennik Bydgoski“ wczoraj, w godzinach popołudniowych, Wełniany Rynek był widownią smutnych żałób, spowodowanych demonstracją bezrobotnych, w których to zajęciach kilku demonstrantów zostało poturbowanych przez szarżującą policję. Sprawa przedstawiała się następująco:

Komitet bezrobotnych odniósł się przed kilku dniami z wnioskiem do magistratu o wypłacenie zapomóg bezrobotnym, ewentualnie udzielenie im pracy.

Bezrobotni, niezadowoleni z odpowiedzi uchwalili udać się w po-

chodzie przed ratusz.

Gdy po zebraniu przeszło pół tysięczny tłum bezrobotnych uformował się w szeregi i zamierzał udać się przed ratusz, został na Wełnianym Rynku powstrzymany przez skonsygnowaną już policję pieszą i konną.

Na wezwanie komisarzy, aby się rozeszli, gdyż w przeciwnym razie będzie przypuszczona szarża policji konnej, z tłumy dały się słyszeć głosy „niech strzelają do nas, a my nie ustępujemy!“

Wobec tego policja otrzymała rozkaz wykonania szarży, podczas której płażowano demonstrantów

palaszami; kilku zostało okaleczonych, z których jednego odwieziono pogotowie ratunkowe do szpitala z raną ciężką na rękę. W kilku minut policja tłum rozproszyła, przy wracając porządek, przyczem aresztowano 6 osób, a między nimi jedną kobietę.

Policja konna, płażując palaszami wpadła także na chodnik bliskie redakcji pisma, gdzie demonstrantów wcale nie było. Dwa razy uderzono palaszem poważnego obywatela p. Jana Bielickiego, który szedł spokojnie chodnikiem do redakcji.

Odczyt min. Boenera w Katowicach

p. t. „Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza konstytucja“

KATOWICE, 30 listopada. — (PAT) — Dziś o godz. 8.02 przy był tu pociąg z Warszawy p. minister poczty i telegrafu Boerner, który powitany został na dworcu przez wojewodę d-ra Grażyńskiego i in.

O godz. 17 min. Boerner wygłosił w sali Teatru Polskiego odczyt p. t. „Wielkomocarstwo wa Polska a dzisiejsza konstytucja“. Sala teatru była wypełniona po brzegi. Wieczorem dr. Grażyński, wojewoda śląski, wy dał obiad na cześć pana ministra. O godz. 0.50 p. minister wyjechał do Warszawy.

WIELKOMOCARSTWOWA POLSKA A DZISIEJSZA KONSTYTUCJA

Odczyt swój pod powyższym tytułem min. Boerner rozpoczął od zaznaczenia potrzeby naprawy konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku.

Minister postawił sobie trzy zasadnicze pytania:

- 1) Czy konstytucja obecnie obowiązująca odpowiada dzisiejszym potrzebom państwa i czy sprzyja jego wielkomocarstwowemu rozwojowi?
- 2) Czy konstytucja może być zmieniona?
- 3) Pod jakim kątem widzenia należy konstytucję zmienić?

ATAK NA KORFANTEGO I SOCJALISTÓW.

Na pytanie, jaką powinna być owa konstytucja, otrzymałbyśmy — mówi minister — tyle różnych odpowiedzi, ile partji i partijków istnieje w Polsce.

Naprzekąd p. Korfanty chciał by mieć taką konstytucję i taki sejm, którego sąd marszałkowski nie miałby prawa wydawać o nim tak nieprzyjemnej opinji, jak to miało niedawno miejsce.

Socjaliści z pod znaku komunizującego PPS-u powiedzieliby, że konstytucja musi być taka, któraby umożliwiła za rok lub dwa przejście do dyktatury proletariatu, według wzorów jednego z ościennych państw.

Następnie p. min. przytacza opinię endeka prof. Dubanowicza i na tej zasadzie stwierdza, że konstytucja była tworzona przeciwko marsz. Piłsudskiemu.

PRZED BOGIEM.

Rządy zbiorowe mogą być również, a nawet bardziej despotyczne, aniżeli rządy jednostki; tłum wielogłowy, stanowiący izbę, nie mając żadnej tamy

dla swych zapędów, ma naturalną, nieprzewidywaną skłonność zagarnięcia pod siebie wszystkiego.

Wolność, bezpieczeństwo obywateli nie istnieje. Namiętności rozpalają się coraz więcej. Izba staje się parlamentem, rządem i sądem. Niemaż granic jej władzy, nawet moralnej.

Samodzierzca ma sumienie; tłum nie ma sumienia.

Samodzierzca bądź co bądź kieruje się względami opinji publicznej, czuje się odpowiedzialnym przed historją, czy przed Bogiem; w tłumie nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności. Obecnie obowiązująca konstytucja jest słabością Polski, jest przyczyną wszelkiego zła, jest chorobą, którą Benoit nazwał parlamentarytem, przechodzącym w gangrenę.

Ja celowo nie szukałem słów w mojem sercu i w mojem sumieniu, ażeby scharakteryzować obecną konstytucję.

Bałem się, żeby z moich żołnierskich ust nie popłynęły ZBYT DRASTYCZNE WYRAŻENIA

CZY KONSTYTUCJA MOŻE BYĆ ZMIENIONA?

Z artykułu 125-go wynika, że obecnie obradujący sejm własną uchwałą mocen jest dokonać rewizji konstytucji i to większością trzech piątych głosujących przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli obecny sejm tego nie uczyni, to dopiero w 1945 roku może to uczynić sejm i senat połączone w zgromadzenie narodowe.

Zapytuję się: czy przy tego rodzaju ustawie konstytucyjnej, tak strasznie zobrazowanej przez jej twórcę pana profesora Dubanowicza, wolno nam czekać aż do roku 1945, aby

dokonać rewizji konstytucji?

Wolam głośno — Nie!

Nie! — Bo Polsce grozi największe niebezpieczeństwo. Dalej, bo wróg czyha na wyzyskanie słabości Polski, bo zmiany tej wymaga Wielkomocarstwo wa Polska!

ROLA PRZEMYSŁU

Następnie p. minister podkreśla znaczenie przemysłu G. Śląska dla obrony państwa.

„Nie można sobie wyobrazić Mocarstwowej Polski bez ciężkiego przemysłu. Wielki przemysł Polski, to przede wszystkim przemysł górnośląski“.

DO ROBOTNIKÓW.

Dalej pan minister zaznaczył, że kryzysy gospodarcze są skutkiem rozwielenionego partyjnictwa. Robotnicze związki zawodowe przedstawiają obraz partyjnictwa, jakim jest, zawiadzając sejmowładztwu, przesłanięte całe nasze życie polityczne.

Dopiero wówczas, kiedy rząd zapewnił życiu gospodarczemu Polski spokój i jednostajną politykę gospodarczą, kwestja bezrobocia przestała być aktualną.

Nastąpiła lepsza konjunktura gospodarcza.

GDYNIA.

Gdyby zagadnienie Gdyni było przez poprzednich ministrów przemysłu i handlu tak energicznie postawione jak przez obecnego ministra, to znacznie mniej odczuwalibyśmy wojnę celną z Niemcami i nierównie lepiej możnaby wykorzystać angielski strejk węglowy.

Dzisiaj Gdynia, dzięki decyzji pomajowego rządu, rozwija się jście po amerykańsku, a rozwój swego nie zawdzięcza sumom budżetowym sejmowi, lecz jedynie zdecydowanej polityce gospodarczej rządu.

Dalej min. Boerner mówi o

swjej działalności jako naczelny dyrektor „Polminu“ i potępił sejm, jako nadzorcę przedsiębiorstw państwowych.

PAMIĘTAJCIE ŚLĄZACY,

— mówił minister — że bez oparcia się o swoje własne wielkie mocarstwo byłibyście tylko helotami potęg cudzoziemskich. Państwo daje wam ochronę, wy dajecie mu pracę i to pracę wydajną, którą najlepiej uwiadaczniają cyfry statystyki:

W roku 1913 wzdobywał polski robotnik na Górnym Śląsku rocznie 257 tonn węgla, a w roku 1928 dla mocarstwowego stanowiska Polski — 389 tonn węgla, podczas gdy niemiec w tym że roku wydobywa 360 tonn, a robotnik w zagłębiu Ruhry — 318 tonn węgla.

Cyfry te mówią najlepiej, że umiecie pracować, że pracujecie lepiej dzisiaj dla Polski, niż dawniej dla Niemiec, że WYDAJNOŚĆ PRACY POLSKIEGO ROBOTNIKA JEST NAJWIĘKSZA W EUROPIE.

POD JAKIM KĄTEM WIDZENIA POWINNA BYĆ ZMIENIONA KONSTYTUCJA?

W tytule dzisiejszego mego odczytu tkwi mój punkt widzenia, jako obywatela Polski — Wielkomocarstwowa Polska.

Wycię pracy wymaga spokoju.

Spokój zapewnić może tylko silna i stała władza wykonawcza.

Idea mocarstwowego stanowiska Polski niech sfumi egoistyczne ideały poszczególnych partji.

Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę ze swych dążeń w kierunku jaknajlepszego rozwiązania naszych konieczności państwowych, którym społeczeństwo musi się podporządkować. W wypadkach zaś przeciw-

stawienia się dążeniom w formie nierzeczowej dyskusji lub partyjnego warcholstwa wykorzystamy całą naszą energję i siłę, ażeby ostatecznie zniszczyć gangrenę parlamentarytu.

Rząd, przez usta premiera Świtalskiego wysunął jako zasadę naczelną:

„Utrzymanie siły państwa przez zapewnienie mu silnego i trwałego rządu“.

„Niema w Polsce niczego, czemby musiała ustępować obcym“

Słowami temi, wypowiedzianymi w przemówieniu z okazji zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, przez zarządu P. W. K. dr. St. Wachowiak podkreśla ogrom pracy, jakiej dokonała Polska w pierwszym dziesięcioleciu swojej niepodległości.

I w rzeczy samej, w ciągu pierwszych 10-ciu lat powojennych Polska nie tylko zdołała zupełnie odbudować zamiedbane przez politykę rządów zaboreczych, jak i zniszczone przez wojnę światową różne gałęzie przemysłu, ale zbudowała cały szereg nowych placówek przemysłowych z dziedzin, do niedawna w Polsce zupełnie nieznanymi, tak że w dobie obecnej pokazną liczbę najrozmaitszych wytworów przemysłowych, które przed wojną sprowadzano wyłącznie z zagranicy, wytwarza się w kraju.

Jednym z wielu dowodów może służyć nasz wielki przemysł obuwia gumowego, stworzony w roku 1923 w Grudziądzu dzięki sprężystości popularnego dziś na całym świecie przedsiębiorstwa „Pepege“.

Przed wojną i w pierwszych latach powojennych przemysł ten w Polsce wcale nie istniał i całe zapotrzebowanie obuwia gumowego w kraju było pokrywane przez fabryki zagraniczne, względnie przez przemysł krajów zaboreczych. Jeśli się zważy, że Polska jest doskonałym odbiorcą obuwia gumowego, to ta zależność od zagranicy silnie ciążyła na naszym bilansie handlowym.

Dziś import obuwia gumowego stał się nie tylko zbędnym, ale nawet utrudnionym z uwagi na jakość gatunkową i niskie ceny, jakimi przemysł rodzimy bije wyroby zagraniczne. Niedosć na tem, tow. akc. „Pepege“ Polska Przemysł Gumowy gorliwie sięga do rynków zagranicznych dla eksportu swych wyrobów, skutecznie konkurując tam z wyrobami obcymi. Jak wiadomo, zakłady tow. akc. „Pepege“ produkują w obecnym sezonie zimowym przeszło 25,000 par obuwia gumowego dziennie w postaci kaloszy, śniegowców itp. tak że wartość produkcji miesięcznej wynosi przeszło 7 milionów złotych.

Z tego przypadku na eksport około 1,500,000 złotych, co stanowi pół proc. wartości całego eksportu polskiego.

W ten sposób licząc zaledwie siódmy rok istnienia tow. akc. „Pepege“ nie tylko w znacznej mierze przyczyniło się do rozwoju zemy słu rodzimego, lecz pod względem produkcji obuwia gumowego zajmuje obecnie czołowe miejsce wśród tego rodzaju przedsiębiorstw Europy Zachodniej.

List demokracji angielskiej do marszałka sejmowi pos. Daszyńskiego

Jak donosi „Robotnik“ w telefonogramie z Londynu angielska prasa liberalna i socjalistyczna opublikowała onegdaj tekst listu otwartego do marszałka sejmowi Rzpłitej pos. Ignacego Daszyńskiego. List ten zo-

stał podpisany przez sekretarzy angielskich związków zawodowych i przez przywódców parlamentarnych angielskiej Partji Pracy; znajdują się pośród nich nazwiska: Mary Hamilton, Renie Smith'a, Brockway'a, Crampa (który był niedawno w Łodzi), Tillet'a, Marion Philipps, Hendersona (syna ministra) i szereg innych, w tem 44 posłów, należących do kierownictwa frakcji parlamentarnej Partji Pracy i kilkudziesięciu kierowników ruchu zawodowego.

Wstęp listu tego brzmi jak następuje:

„Jako uczestnicy pracy związków zawodowych i ruchu robotniczego Wielkiej Brytanji, a wielu z nas także w charakterze członków najstarszego parlamentu świata, — chcemy wyrazić nasze oburzenie z powodu nowych wystąpień przeciwko parlamentowi polskiemu i przeciwko Wam osobiście, Panie Marszałku Sejmowi“.

Następnie list zanacza, że odpierając te napaści marsz. Daszyński godnie podtrzymał opinię kraju i zasłużył na wdzięczność ojezyny i prawdziwych przyjaciół Polski.

Postawa marszałka sejmowi — mówi dalej list — objawiła Europie siłę demokracji polskiej i „jeszcze raz podkreśliła godność i honor narodu polskiego“.

„Jedenaście lat — czytamy dalej — to krótki jeszcze przeciąg czasu na to, by odbudować państwo i tężyznę narodu, bez której żadne państwo nie może się podnieść w kulturze i bogactwie, nie może też ani zdobyć ani utrzymać przyjaćół pomiędzy narodami. Odbudowanie zaś Polski i jej rola pośród demokracji europejskich są faktem, dla którego nie mamy dosyć wyrazów podziwa. Nie tylko dlatego, że wierzymy w demokrację, lecz i dlatego, że wierzymy w przyszłość Polski, a raczej jesteśmy pewni jej przyszłości, — rozumiemy i jesteśmy przekonani, że jakiegokolwiek zakusy... zmierzające do obalenia instytucji parlamentarnych w Polsce są zgóry skazane na niepowodzenie.“

Wielu chciało zniszczyć parlament — powiedział angielski mąż stanu... w XVII stuleciu — lecz w końcu parlamenty ich zniszczyły...“

Marjan, Piechal,
Grzegorz Timofiejew,
Józef Czechowicz,
Mila Elin

oraz inni poeci „METEORA“

recytują swoje najnowsze wiersze na pierwszym w Polsce, wielkim reprezentacyjnym wieczorze najmłodszej poezji polskiej

który odbędzie się dzisiaj t. j. w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 18 (6 p. p.)

w salach ratuszu warszawskiego

transmitowany przez radio na całą Polskę

oraz Budapeszt, Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn.

ŻÓŁTA KANAPA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMSA

Sfreszczenie początku powieści

Na spokojnej ulicy Aldon, łączącej się z zaułkiem, zamieszkiwanym przez artystów, pewnego dnia przed wieczorem wypoczywająca przed sklepem handlarzka, mr. Amschel, zauważyła jakąś elegancką damę posuwającą się chwiejnym krokiem naprzód, z nożem, tkwiącym w piersi. Na krzyk handlarzki nadbiegł mr. Ruddick, drogistą, właściciel sąsiedniego sklepu. Mr. Cranmore, zamożny makler giełdowy, przybył około pół do siódmej do domu, gdzie umówił się z żoną, Carmen. Cała służba była od południa w mieście. Zaniepokojony nieobecnością swej małżonki, pan Cranmore, nie mając kogo zapytać się o panią domu, zadzwonił do klubu kobiecego, do którego należała pani Carmen. Okazało się, że była po południu w klubie, lecz wyszła stamtąd o pół do szóstej. Pan Cranmore udaje się do znajomego redaktora, pana Harringay'a z prośbą o pomoc.

(Ciąg dalszy).

— Bardzo mi przykro, ale to niemożliwe. Mam szalenie dużo roboty...

— Harringay, — prosił Cranmore. — Potrzebuję pańskiej rady. Niech mi pan poświęci choć jedną minutę. Sprawa jest bardzo ważna. Auto moje stoi na dole...

— Czy pan nie może mi powiedzieć tego telefonicznie?

— Nie. Zajmę panu tylko pięć minut czasu, Harringay!

— Dobrze — zabrzmiała zrezygnowana odpowiedź.

Redaktor przyjął mr. Cranmore w gabinecie o podwójnych drzwiach, które nie przepuszczają hałasu z sąsiednich pokoi; podał mu rękę i wskazał na skórzany fotel, stojący przed biurkiem. Światło stojącej lampy padało na porozrzucane na biurku papiery i zadrukowane arkusze.

— Więc, Cranmore, czym mogę panu służyć? Ale co panu jest, wygląda pan bardzo źle i jest pan taki bladej?

— Dziękuję panu, Harringay, że pan poświęca mi swój czas. Potrzebuję pańskiej rady. Chodzi o moją żonę...

Redaktor usiadł wygodnie, lecz nie przerywał panu Cranmore, który mówił dalej: — O godzinie wpół do siódmej mieliśmy spotkanie się w domu, aby pójść razem na kolację, potem do teatru. Ale żona moja nie przyszła i nie wiem, gdzie ona jest...

Redaktor podparł głowę ręką i spojrzał uważnie na swego gościa. — Może poszła gdzieś z wziętą? — zapytał.

Cranmore żywo potrząsnął głową. — Oj! żeby tak było, wróciłaby na czas, lub byłaby mi dała znać, gdzie się zatrzymała. Wogóle żona moja bardzo rzadko wychodzi z domu i ma bardzo nielicznych znajomych. Dziś przed wieczorem spotkałem się z moim bratem, nie widział jej już od tygodnia. A moja siostra, która z nią bardzo dobrze żyje, mieszka w Hampshire.

Spojrzał bezradnie na Harringay'a.

— Nie wiem, gdzie ona jest — powtórzył. — Coś podobnego jeszcze się nigdy nie zdarzyło.

Prawdopodobnie okaże się, że to było coś zupełnie prostego. Ale mówiąc szczerze, nie wiem, co począć. Do policji nie chciałbym się zwracać..., wyglądałoby to, jakbym chciał z niczego zrobić wielką historję. Ale teraz jest dziewiąta godzina i jestem... trochę... zaniepokojony...

Przez chwilę w gabinecie panowała cisza. Następnie redaktor wyciągnął rękę i nacisnął

guzik dzwonka, stojącego na biurku.

— Czy pan nie znajduje żadnego wytłomaczenia? — spytał.

Pukanie do drzwi i ukazanie się chłopca w libejji przerwało rozmowę.

— Mr. March! — rozkazał i zwracając się do mr. Cranmore mówił dalej:

— Może jakieś nieporozumienie domowe... lub... hm...?

Przerwał.

W oczach Jima Cranmore pojawił się uśmiech. Podniósł głowę i spojrzał prosto w oczy Harringay'a.

— Nigdy nie było najmniejszego nieporozumienia między nami, — rzekł z naciskiem. — Byliśmy ze sobą zawsze bardzo szczęśliwi, i o ile ma pan na myśli jakiś skandal, lub jakąś tajemnicę... myli się pan... do prawdy!

Harringay sięgnął po niebieski ołówek i z uwagą obserwował jego koniec.

— Naturalnie... naturalnie... — rzekł po chwili i dorzucił nie

— Czy pan nie wie przypadkiem, jak była ubrana pańska żona, gdy dziś po południu wyszła z klubu?

Cranmore zbladł. Wstał chwiejnie; z kolan jego spadł kapelusz i potoczył się na dywan.

— Boże, Harringay — szepnął i pochylił się nad biurkiem, — pan coś wielką moją spotkało jakieś nieszczęście! Czy tak? Proszę mówić! Czy pan nie widzi, co się ze mną dzieje...?!

Redaktor nie odpowiedział od razu. W oczach jego, zwykle twardych, pojawił się miękki wyraz współczucia. Rękę położył na ramieniu Jima Cranmore.

— Niech pan będzie odważny — rzekł z wahaniem. — O-

bawiam się, że mam dla pana bardzo złe wiadomości.

Ktoś zapukał do drzwi. Do gabinetu wszedł szybko jakiś młodzieniec w granatowej ubranii, o ciemnych włosach i ostrym wyrazie oczu.

— Przepraszam bardzo, panie Harringay, — rzekł. — Pan kazał mi przyjść? Nie wiedziałem, że pan ma gościa...

— Niech pan się zbliży, March..., to jest mr. Cranmore.

Redaktor powiedział cicho kilka słów do młodzieńca, którego oczy nagle zabłyśły, poczem zwrócił się do mr. Cranmore.

— To jest March, nasz reporter w dziale przestępstw.

Śmiertelnie blade Cranmore patrzył to na jednego, to na drugiego mężczyznę. Za chwilę dowiedział się, jaki cios zgotował mu los.

Ręce jego zacisnęły się. Czekał.

Ujrzał przed sobą oblicze o wielkich, ciemnych, tęsknych oczach.

ROZDZIAŁ IV.

Na kominku w pokoju redakcyjnym stał mały zegar. Bicie tego zegara doprowadziło mr. Cranmore do równowagi. Myślał o Carmenie i o rannem pożegnaniu.

Gdy wróciła mu świadomość, zdał sobie znów sprawę z tego, że stoi naprzeciw dwóch mężczyzn którzy opowiadali o strasznej tragedji.

Na jakiejś bocznej uliczce, w dzielnicy nędzarzy, znaleziono przed wieczorem młodą, elegancko ubraną damę z nożem w piersi. W kilka minut później wyzionęła ducha w pokoju za sklepem drogisty. Nosila mały, czarny kapelusik i granatowe palto, na szyi miała sznur pereł, a białozna i chusteczka znaczone były literami „C. C.”...

— ...Pan może iść z Marchem

na ulicę Aldon, — mówił Harringay, — ale po tem wszystkim, co pan mi powiedział, obawiam się, że omyłka jest wykluczona.

Jim Cranmore próbował nadać swemu głosowi naturalne brzmienie. Oblicze jego było śmiertelnie blade, oczy szklane.

— To musi być omyłka, — rzekł z trudem. — Gdzie się znajduje ulica Aldon? Nie znamy nikogo, kto by tam mieszkał. Co miałyby tam robić moja żona? Nie... to szaleństwo...

Takie historje zmyślają często dziennikarze... nieprawdaz, Harringay...?

Redaktor spojrzał z niepokojem na paczkę zadrukowanych kartek, leżących na biurku.

— Chcę przypuszczać, że pan ma rację, Cranmore. Niech pan idzie teraz z Marchem na ulicę Aldon. On już tam był i wie, gdzie to jest. Również z policją jest na dobrej stopie...

Redaktor ujął rękę mr. Cranmore i dorzucił serdecznie:

— Byłbym szczęśliwy, gdy byśmy się tym razem omylili!

Chociaż mordestwo na ulicy Aldon zapóźno zostało odkryte, aby można było opisać je w wie czornych dziennikach, jakimś osobliwym sposobem przedostało się do ogólnej wiadomości.

Wielka, czerwona lampa, wisząca przed sklepem mr. Ruddicka stała się magnesem dla mieszkańców z sąsiedztwa. Już w odległości stu metrów od sklepu drogisty szofer pana Cranmore nie mógł przejechać przez ulicę, którą zapchał tłum gapiów; toprawda mogli oni widzieć tylko szpice helmów policyjnych, bowiem przed nimi stały również gromady ludzi, ale mimo to nie odchodziłi i szepotali ze sobą gorąco.

(d. c. n.)

LUONA

Dzisiaj i dni następnych!

Włodzimierz Gajdarow

CLAIRE ROMMER i DOLLY DAVIS

Władca Sahary

w pięknym dramacie wschodnim miejsc na I seans od 1 zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł.

Miłość szeika ku pięknej miliarderce, żadnej przygód i sensacji. Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. Początek przedstawień o godzinie 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł. Ceny wszystkie miejsca po 50 gr. i 1. — zł. — Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

Palace

Piotrkowska 108

Dzisiaj po raz ostatni!

Tragedja Dziedzicznie

Wielkiego seksualno-sadystycznego filmu

Obciążonego (Przekleństwo krwi)

Wstęp tylko dla dorosłych!

Wstęp tylko dla dorosłych!

GRAND

Dzisiaj i dni następnych!

Fenomen. obsada międzynarodowa:

Lil Dagower, Bernard Goetzke, Jean Angelo, Marja Glory i inni

w najcudowniejszym arcydziele świata p. t.

Hrabia Monte Christo

Monte-Christo edycji 1929-30 r. nie należy identyfikować z ongiś wyświetlaną starą wersją pod tym samym tytułem.

Zachwył, wzruszenie, entuzjazm, uznanie wywoła niewątpliwie wielki arcyfilm Monte-Christo za to ręką Dyrekcje Enha film i Grand-Kina

Uwaga: Passe-partout i bilety ulgowe, z wyjątkiem urzędowych i prasowych, nieważne.

Początek seansów o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na I seans wszystkie po 1 zł.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA.

Dubrownik -- perła Adrjatyku

Wrażenie z szybkiej podróży przez Wiedeń, Budapeszt i Serajewo do miłej sercu każdego polaka Raguzy

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”).

Dubrownik, w listopadzie. Po długim wyczekiwaniu na biety dziennikarskie, zrzuciwszy z siebie pył całorocznej pracy obowiązkowej na stanowisku urzędnika w dziedzinie skarbowości staje wobec rzeczywistości, która przestała być zjawą i chimera.

Szlak Warszawa — Wiedeń — Budapeszt — Zagrzeb — Serajewo — Dubrownik — Belgrad — Nis — Skoplje — Saloniki — Ateny.

Przykro człowiekowi być egoistą, gdy się tej sztuki nie znało ze szkoda własną przez całe życie i pędzić w krainy, pełne słońca, roślinności południowej, niebotycznych gór, przegładających się w lazurowym morzu, gdy u nas cisza i smutek w swoim rodzaju uroczej jesieni oraz stojąca u jej progu ziemia gędzą niesamowitą owionie tęskniące ku życiu ludzkie dusze.

Zasnawszy za Częstochową ocknąłem się w samo południe w gościnnym zawsze o uśmiechniętych obliczach mieszkańców Wiednia.

Jednak tym razem już na pierwszych ulicach, okalających dworzec, uderzyła cudzoziemca jakaś troska głęboka, niepokój i panika w oczach przechodniów jakiej tutaj nie było nawet w najcięższych latach wojny europejskiej, pomimo niedostatku nekającego ludność.

Już gazety zakupione, grubemi czełkami napisów mówią o niezwykłych chmurach przeciągających ponad do niedawna świetną stolicą habsburską nad Dunajem. Było to 21 października. Na ten dzień wyznaczono posiedzenie parlamentu z pierwszym czytaniem projektu zmiany konstytucji nowego szefa gabinetu z obozu prawicy, bezkompromisowego w walce z socjalistami oraz republikańskim ustrojem, b. prezydenta policji wiedeńskiej, Schobera.

Skorzystałem ze sposobności, aby wyzyskać uśmiech fortuny i być obecnym na tem posiedzeniu. Lecę przeto o głodzie, ledwie zdążywszy umyć się do parlamentu, by wydostać bilet na posiedzenie.

Długi sznur pretendentów do biletów, rozgorączkowanych rosnące mi w panice wieści o sytuacji. Rozejrzawszy się w sytuacji, że drogą zwykłą przy takim natłoku otrzymanie biletu w kancelarii parlamentu jest rzeczą wykluczoną, przy pomocy legitymacji dziennikarskiej dostaję się do klubu sprawozdawców, którzy uprzejmie z pod ziemi wygrzebał mi głębię zbiawieny i umożliwili dostęp do łoża prasowej.

Do wielkiej debaty o zaostrożnych momentach nie doszło, ale wypukliła się zasadnicza linja światopoglądu prawicy oraz lewicy na wniesiony projekt zmiany konstytucji. Jasną jest sprawą, że lewica z obozu socjal-demokra-

tów pędzi za pięćdziesiąt przy każdym artykule będzie się bronila z zaciętością.

Na widowni życia pod przewodem policjanta w cylindrze, jako prezesa ministrów Schobera szalały w kraju reakcja, a w nizinach zawrzały zapewne energiczna podziemna propaganda komunizmu.

Dopuszczając do wyrwania sobie inicjatywy rozbudowy Wiednia, zmierzającej do likwidacji głodu mieszkaniowego w niezdrowotnych domów, rozwoju idei ubezpieczenia społecznego na starość, młodzieży, niemowląt, matek socjaliści nie mogą i nie chcą.

A w tę stronę czuł postanowił przede wszystkim ugodzić socjalistów Schober, w swoim projekcie konstytucji, by odwrócić tą drogą od lewicy sympatje i poparcie ludu pracującego.

Kwintesencją nowego projektu konstytucji są artykuły mające odebrać Wiedniowi prawo i tytuł kraju związkowego. Tą drogą Wiedeń — twierdza socjalizmu — rzucony zostanie na pożarcie heimwehrze reakcyjnej pod przewodem Schobera, gdyż wtedy burmistrz przestałby pełnić na terenie okolicy naddunajskiej obowiązki przełożonego policji, a dochody w postaci 68 milionów szylingów powędrowałyby na prowincję, jako podarunek dla lojaln. bogoojczyźnian. Styryj. Zdławionoby w ten sposób opór Schutzbundu socjalistycznego i odpływem własnych pieniędzy ludność wiedeńskiej do Syrii udaremniłoby rozbudowę ustawodawstwa społecznego i rozwiązywanie kwestji mieszkaniowej.

Sprawa komplikuje się, że jakiegos kompromisu być tutaj nie może między walczącymi obozami, bo wiem Schober może utrzymać się

przy władzy jeno wtedy, gdy rzuca wiedeńskie miliony kmiotkom styryjskim, jako ostoi Heimwehry. Stąd horoskopy nieustanej walki.

Z ciężkim sercem opuszczam miły, zatroskany Wiedeń, wysadzony nagle ze spokojnej orbity, dla której trwałości wszystkie stany, bez względu na przynależność polityczną, czy klasową, z radością powitałyby zachowanie dotychczasowego status quo.

Koszmar ten w zadumie towarzyszy mi do niedalekiej granicy węgierskiej Hegyeshalom.

W cztery godziny później stanąłem w Budapeszcie o 7 nad ranem. Dwie godziny wędrówki po mieście i dalej do granicy jugosłowiańskiej Gyekenes.

Krajobraz niegórzysty, rozległa równina, ale nie należy żałować przebycia tego szlaku.

Dobrze byłoby, aby tą drogą wybrali się kiedyś nasi ministrowie reform rolnych oraz robót publicznych i nasi obszarnicy i by przyrzekli się zagrodom wspaniałym i domkom mieszkalnym służby folwarcznej, wzniesionym dla nich przez posiadaczy wielkich latyfundiów węgierskich.

O godz. 5 po południu stanąłem w Zagrzebiu, i ze względu na brak bezpośredniego połączenia, sześć godzin pozostałych mi do następnego pociągu przeznaczam na wizytę u konsula generalnego Rzeczypospolitej, u którego mam zapewnioną audjencję pomimo godzin nieoficjalnych ze względu na uprzejmie mi wręczony przez konsula Chełmińskiego z Wiednia list oraz polecenie z Warszawy do wicekonsula d-ra Kołodzieja od jego osobistego przyjaciela.

Przyjęcie to było do tego stopnia gościnne, a gawęda w tym gościnnym domu konsula tak pełna

głębi, kultury, dowodu żywotności i szerokich horyzontów gospodarza, że zapomniałem o zamiarze zwiedzenie ładnego skądinąd Zagrzebia.

Jeno trzeba byłoby sobie życzyć, aby wszędzie na placówkach polskich zagranicą przebywali tacy obywatele i ludzie zarazem, jak konsul generalny w Zagrzebiu dr. Łazarski.

Polska zyskałaby wtedy dużo szacunku i powagi jako mocarstwo w wielkiej rodzinie ludów świata. Nie będę opisywał przelotnie wędzianego Serajewa egzotycznego, pozostawiając opis tego grodu do powtórnej za dni kilka wizyty w tem mieście.

Przejdę do Dubrownika, zwane go dawniej Raguzą. Stary patrycjuszowski gród o charakterze słowiańskim, ale z piętnem wyraźnym kultury włoskiej.

Świadczą o tem style klasztorów, krużganki, fasady zamku królewskiego, zaułki i uliczki wąskie.

W każdej inteligentnej rodzinie obok kroackiego używa się chętnie języka włoskiego.

Ale najsamprzód o przyjęciu.

Mieszka tutaj święty polski, nie z tytułu przesadnej religijności czy bigoterii jeno ze względu na swoją anielskość i nieziemskość w stosunku do ludzi — kompozytor Rogowski.

Do niego zmierzały moje kroki o godz. 6 rano wprost z dworca z wyrachowaniem, aby nie przyść za wcześnie.

Po drodze przywitał mnie pierwszy deszcz, padający tutaj z przerwą czterodniową, z siłą u nas nieznaną od 21 października.

Rogowski po przybyciu, wyraziwszy żal, że nie mógł mnie przywitać przy okręcie poprzedniego

dnia, — sądził bowiem, iż przyjadę morzem ze Splitu, pomimo protestu z mej strony rozkazał mi usiąść na krawędzi łóżka w pokoju, który otrzymał od miasta za napisanie misterjum, poświęconego Dubrownikowi w klasztorze św. Vioha.

Jeśli uwzględnimy takie wyjątkowe w dyplomacji jednostki, jak konsul Łazarski, bez przesady można orzec, iż taki człowiek jak Rogowski zdoła więcej dla Polski zdziałać, niż wielu usankcjonowanych dyplomatów oficjalnych.

Zajęty twórczą pracą kompozytorską z uczynnością wielką lokuje redaktorów w najjaśniejszy sposób w Dubrowniku, załatwia korespondencję z tem związaną, stał się jałmużnikiem książek dla biblioteki, którą gromadzi w celu przysporzenia lektury przybyszom z Polski. Zdobywszy sobie popularność i mir dzięki swojemu misterjum poświęconemu Dubrownikowi, oraz zaletom charakteru jest w oczach ludności tutejszej apostołem i wcieleniem Polski. Przybysza z Polski w towarzystwie Rogowskiego otoczy zapewne sympatja i szacunek w ciągu całego jego pobytu na dalmatyńskim wybrzeżu.

Działalność Rogowskiego daleka od zagadnień polityczno-gospodarczych z pewnością bardziej przygotowała pod względem psychologicznym grunt do traktatów między Polską a Jugosławją niż dyplomacja.

Na zakończenie parę charakterystycznych szczegółów z Dubrownika. Sławny dramaturg Ivo Gundulić (1588 — 1632) w poemacie „Osman“ przełożonym czterokrotnie na język polski, poza opisem zwycięstwa chocimskiego nad Turkami przeznaczając Polsce rolę przodowniczą w zjednoczeniu Słowian. Na podkreślenie zasługuje fakt, że tenże Gundulić marząc o wielkiej misji dziejowej Polską, poświęcił Raguzie napisaną przez siebie kantatę „Dubrarka“ wówczas wykonaną, a w 300 lat później, w r. 1928 o tej samej dacie wykonano misterjum ku czci św. Błażeja z muzyką naszego kompozytora Rogowskiego do słów zgasłego przed kilku miesiącami nieodżałowanego wielkiego pisarza Ivo Vojhovica.

Również w Dubrowniku, w wieku XVI, jeszcze przed Gundulićem, w celi klasztornej zamieszkałej obecnie przez wyżej wspomnianego kompozytora naszego Rogowskiego Mauro Orbini, wioch z pochodzenia przeora klasztoru św. Jakuba, ufan dowanego przez Benedyktynów na pisał pierwsze dzieło o państwie, pod tytułem „Il regno Slave“. Jest to więc miasto, które szczególnie dla polaka posiada wyjątkowe znaczenie i czar historyczny.

Roman Jawic.

Droga do szczęścia, do miłości

stała przed nimi.



Wykradziono ją,
oszukano haniebnie
i puszczono bezwstydnie

SZLAKIEM HANBY

Ostatnie Wypadki w Palestynie

(OD EGIPTU DO PALESTYNY)

Monumentalny film ilustrujący walkę Żydów o prawo do Ziemi Izraela. — Celem podniesienia nastroju, film ilustrowany będzie chórem synagogałnym pod dyr. M. DARGUŻANSKIEGO.

Uwaga! Ze względu na olbrzymie koszty eksploatacji filmu Dyrekcja Kina „Czary“ wyświetlać będzie przy niepodwyższonych cenach, jednocześnie w kinach „Czary“ i „Corso“

Co będziemy robili do godziny 7-ej?

Odpowiedź na artykuł d-ra J. Kona p. t. „Co będziemy robili dziś po godzinie 7-ej wieczorem?”

Artykuły „Głosu Porannego” w sprawie „godziny policyjnej” ustanowionej przez łódzkie kuratorium szkolne, wywołały sze roki odzew w naszym społeczeństwie. Poniżej zamieszczamy jeden z nadesłanych artykułów, który co prawda nie kryje się w zupełności z naszym stanowiskiem, jednak jako materiał dyskusyjny zasługuje na uwagę.

Analizując artykuł dr. J. Kona, możemy go podzielić na dwie części — negatywną i pozytywną. Negatywną nazywam tę część artykułu, w której autor mówi o okólniku min. oświaty i jego bezskuteczności, pozytywną zaś tę część, w której podaje wskazówki, jak należy odciążać młodzież od ulicy i za punkt wyjścia przyjmuje pacyfizm.

Co do części pierwszej zgadzam się z autorem w zupełności, ale część drugą kwestionuję. Mam względem niej pewne zarzuty i postaram się je podać w niniejszym artykule, przeciwnie, wiając jednocześnie koncepcji dr. Kona inny punkt wyjścia.

Stosownie uważa dr. Kon, że praca umysłowa odciąża młodzież od „deptaka” i ma całkowitą rację, gdy twierdzi, że okólnik ministerstwa wywoła jedynie ten skutek, że młodzież szkolna przestanie uczęszczać na „Pietrynę”, a rozpocznie codzienne spacerować po Al. Tań. Kościuszki. Posunę się nawet jeszcze dalej i powiem, że brak zajęcia umysłowego nie tylko szkodzi, ale degeneruje młodzież. Młodzież najwięcej oddaje się namiętnościom w czasach, gdy życie społeczne gaśnie, gdy następuje upadek literatury i sztuki. Tak było w ostatnich latach istnienia imperium rzymskiego, tak też było we Francji za Ludwika XV i w Polsce za Sasów. I odwrotnie, gdy wzrasta życie społeczne, wzrasta też ruch umysłowy wśród młodzie-

ży, która wtedy najlepiej się rozwija, jak to można zaobserwować we Francji po W. Rewolucji, w Polsce po rozbiorach, we Włoszech po 1848 r., w obecnych sowietach.

Dlatego też dobrze postępują ci, którzy chcą wciągnąć młodzież w krąg pracy umysłowej i w życiu pozaszkolnym, słusznie postępują ci, co chcą wniknąć w życie ucznia poza szkołą.

Ale życia umysłowego wśród młodzieży nie można wzbudzić sztucznie, choćby najdoskonalszą metodą, ruch intelektualny musi być naturalny, tak jak i żadnego ruchu społecznego nie można wywołać kunsztownym trickiem.

O ile dr. Józef Kon proponuje ideę pacyfizmu wszczerpić w duszę naszej młodzieży i sadzi, że taki eksperyment się uda, — to myli się bardzo. Takie doświadczenie nie przyniesie owoców. I nie dziwnego. Czyż można wymagać od młodzieńca, by nagle przejął się tem, co referuje nauczyciel? A jeśli się nawet tem zainteresuje, to czy zapożyczenie jego nie będzie chwilowe? Pacyfizm, wykładany przez nauczyciela, nie jest i nie może być ideałem dla ucznia, pacyfizm bę-

dzie dla ucznia tak obojętnym, jak obojętną mu jest historia wojen napoleońskich. Bo ideału, który ma być ośrodkiem życia duchowego młodych ludzi, nie stwarza się. Ideale takie same się rodzą, rozwijają i gasną.

Jeśli dotychczas młodzież szkolna w Polsce nie ma ideału, to nie jest to wynikiem ani epoki, ani nauczycielstwa, o czym pisał już w swoim czasie w „Głosie Porannym” p. red. J. Urbach. Że nie jest to wynikiem epoki świadczy fakt, że w innych państwach, jak np. w sowietach życie umysłowe młodzieży szkolnej stoi na wysokim poziomie („Pamiętnik K. Rjabcewa”, „Republika Szkid”), że nauczycielstwo nie ponosi tu wielkiej winy, widzimy z tego, że w Polsce przedwojennej młodzież doskonale radziła sobie bez nauczycieli („Syzytowe prace”). Winna tu jest sama młodzież. Jeśli uczeń albo uczennica VI, VII lub VIII-ej klasy zamiast spotykać się wspólnie i rozprawiać na poważne tematy, woli tańczyć po „deptaku” i turlować, to szkoła ponosi w tym wypadku tylko częściową winę, mianowicie tę, że nie podsuwa młodzieży tej strawy duchowej, którą powinna jej dawać. Ob-

wiązką szkoły jest oświadczenie młodzieży pod względem społecznym i zaznajamianie jej z ruchami społecznymi. Jeśli za miast przysposobienia wojakowego zorganizuje się w każdej szkole kółka społeczne, jeśli zamiast kursów tańca, jakie w ub. roku wprowadzono w niektórych szkołach łódzkich (Spot. gimn., gimn. im. Orzeszkowej), będzie się prowadziło poważne rozmowy na temat białych i czerwonych, szkoła spełni swój obowiązek wobec uczniów.

Zamiast odsuwać młodzież szkolną od życia społecznego, trzeba ją do takiego życia wdramać, trzeba ją przepoić pracą społeczną, stworzyć z każdego ucznia i z każdej uczennicy społecznika. Nie wystarczy powiedzieć, że młodzież szkolna musi od 7-ej wieczór siedzieć w domu, trzeba tej młodzieży dać cel w życiu codziennym, trzeba, odpowiadając na pytanie „Co będziemy robili po godz. 7-ej?”, stworzyć z życia społecznego coś, do czego którejś obraca się życie codzienne ucznia. A że jedynie praca społeczna może zainteresować prawdziwą naszą młodzież, o tem świadczy fakt, że wszyscy poważniejsi uczniowie

i uczennice myślą o stworzeniu nowego życia, a owocem tej myśli jest zarodek uczniowskiej organizacji społecznej, jaki już powstał w Łodzi z inicjatywy samych uczniów. Nauczycielstwo winno starać się ruchu tego nie tamować, przeciwnie rozszerzać go, a co najważniejsza pogłębiać, zachęcając uczniów do czytania dzieł społecznych i zajmowania się naukami społecznymi. Tylko tak winno postępować nauczycielstwo, o ile chce postępować w myśli instruktorskiej min. Czerwińskiego, który tak dba o ideał młodzieży szkolnej i jej współpracę z ciałem pedagogicznym.

Kierownik kółka społecznego w szkole nie powinien przystać do partyjki o ciasnym światopoglądzie, lecz rutynowanym pedagogiem, który potrafi z młodzieżą wykorzystać sceptycyzm i wszczerpić wiarę w przyszłość. Pedagog nie powinien kierować się też ani szowinizmem, ani własnym poglądem politycznym, lecz jedynie zasadą, że wszelki ruch społeczny, nawet anarchistyczny, jest dla młodego człowieka korzystnym, jeśli oddaje on mu się z całego serca. Tak powinien postąpić wychowawca, który przedewszystkiem ma na celu urabianie młodej duszy, a później dopiero swe przekonania polityczne. Gdy zaś ruch społeczny ogarnie szerokie rzesze uczniowskie, wtedy zbytecznym się stanie zarówno pytanie „Co będziemy robili do godz. 7-ej”, jak i pytanie „Co będziemy robili po godz. 7-ej?”

W

JANUSZ SAWICKI.

Wędrowka ludu kasiarskiego

Nasze władze policyjne powinny podwoić czujność

W dniu wczorajszym, po dłuższej przerwie, panowie kasiarze znów dali znak życia, rozpruwając pancierz przy ul. Narutowicza 1, na szczęście bez powodzenia, bowiem zaatakowana na kasa była, jak dzisiaj większość jej łódzkich siostrzyc, pu sta.

Bodajbym był fałszywym prorokiem, ale obawiam się, że w fachu kasiarskim nastąpić może w Łodzi pewne ożywienie. Ta smutna przepowiednia oparta jest na bardzo ciekawym zjawisku z życia kryminalnego stolicy. Oto od pewnego czasu policja kryminalna w Warszawie zabiera się bardzo ostro do zlikwidowania plagi „raka” i „dmuchawki acetylenowej”. Przytem jeden z wyższych funkcjonariuszy policji wpadł na prosty, ale, jak się okazało, bardzo skuteczny fortel. Powyławiał on co grubsze ryby kasiarskiego fachu i zamknął w areszcie. Po kilku dniach wypuścił zaarrestowanych. Ale bardzo krótko cieszyli się oni wolnością. Minęło zaledwie kilka, czy kilkanaście godzin, a już znów znaleźli się pod kluczem.

Ta zabawa kota z myszami trwała przez pewien czas. Zgęb ahy przynajmniej zniechęcić od biła ona ostatecznie hersztów band, niepewnych godziny i minuty.

Trudno dociec, czy na żądanie, czy też tylko za miłą zgodą policji warszawskiej, czy wreszcie wogóle bez porozumienia, ale faktem jest, że gnębieni kasiarze postanowili masowo opuścić niewdzięczny gród syren i rozsypać się po prowincji. W Warszawie prucia kas i wtamania przychyty, co jest wskazówką, że emigracja kawalerów księżycza rzeczywiście nastąpiła.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na nowych terenach pracy emigranci, po rozjeździe się w warunkach, niebawem za biorą się z powrotem do swej rzemiosła. Warto już dzisiaj zwrócić uwagę naszej policji na to ciekawe zjawisko wędrowki ludu kasiarskiego i na metodę, która ten lud do wędrówki zmusza. Wzmocniona czujność i pomysłowość byłaby dzisiaj wyjątkowo na miejscu,

plywająca ze stolicy fale do Łodzi i zmusić ją do cofnięcia się od granic naszego miasta.

W



Dziś i dni następnych!

Wielki film erotyczny na tle głośnych hulanki carskich oficerów i kurtyzan dworskich

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Genjalnej reż. E. Pomera i H. Szwarca twórców „Rapsodji Węgierskiej”
W roli głównej:

Brygida Helm Warwick Ward

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana 8384

Henryk BERMAN
nauka stenografii
rozpoczyna z dn. 1 grudnia wykłady w nowych kompletach. Metoda uproszczona. Zapisy codz. od 5-9 wiecz.
Piotrkowska 166. Tel. 173-13

GRAND-HOTEL — „Sala Malinowa”

Z dniem 1-go grudnia r. b.

ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych:

- 1) SCHIMAY HARMONY FOUR (komiczna rewja śpiewno taneczna)
- 2) ERRY i MERRY CORVIN (wszechświatowy duet w tańcach modernistycznych)
- 3) SYRENA BALET (tańce ekscentryczne)

Balet cieszący się wielkim powodzeniem w Polsce
Orkiestra pod dyr. ulubienca łódzkiej publiczności S. WEINROTA.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Trzeci Rekordowy Tydzień!



Wielki film dźwiękowo-śpiewny

STATEK KOMEDJANTÓW

Ostatni wyraz techniki kinematograficznej. 8385
W rolach głównych: Dwie gwiazdy ekranu:

Laura La Plante i Józef Schildkraut

Dziś 4 seanse o godz.: 3.30, 5.45, 7.45 i 10-ej.

Na I-szy i II-gi seans ceny miejsc

Zł. 1.-, 2.-, 3.-

Kasa czynna od g. 3-ej

Kasa czynna od g. 3-ej

Syn przemysłowca — wodzem złodziei

Po ucieczce z wojska i wypędzeniu z domu rodzinnego, stanął na czele złoczyńców dzielnicy „Praga łódzka”

W przebraniu kobiecym jako prostytutka ograbiał przechodniów

Król Pragi łódzkiej

Policja łódzka i warszawska od dłuższego czasu była zaabsorbowana tropieniem dwóch postaci ze świata przestępców: jakiejś prostytutki, która grasowała w okolicach dworca Fabrycznego a więc na ulicach: Składowej, Węglowej i t. d. i kradła systematycznie wszystkich pijanych gości oraz tajemniczego króla tej dzielnicy, znanej popularnie w świecie przestępców „Pragą łódzką”, który w ciągu krótkiego czasu zdołał sobie wyrobić niezwykle autorytet i podporządkować swym rozkazom wszystkich rzezimieszaków tej dzielnicy.

Do tych dwóch postaci przyłączyła się jeszcze trzecia, która sprawiała niemało kłopotu policji. Był to, jakiś niezwykle elegancki i wymowny młodzieniec, zdradzający wielkoświatowe maniere, który w niezwykle

sprytny sposób wyludzał pieniądze.

Ten ostatni grasował również w Warszawie oraz na terenie całego województwa łódzkiego.

Tajemnicza „trójka”

Policja po długotrwałych zabiegach zdołała ustalić trzy niezmiernie ciekawe rzeczy: 1) że prostytutka, która okrada pijanych gości, odznacza się niezwykle siłą i nosi przydomek „Cyganichy”; 2) że król Pragi łódzkiej, opryszek niezwykle silny, który pięścią wyrobił sobie autorytet wśród mełtów, nazywa się popularnie „Cygan” a właściwie jego nazwisko brzmi coś w rodzaju Nowakowski i 3) że osobnik, grasujący po Warszawie i Łodzi jest bardzo przystojnym, młodym człowiekiem lat 25 — 28 i nazywa się Stanisław Nowak, urodzony w Łodzi, że mówi słabo po polsku, z akcentem niemieckim, jest doskonale ułożony i robi wrażenie światowca.

Rozpoczęto tropienie wszystkich wymienionych wyżej postaci, lecz śledztwo natrafiało na nieprzewidziane trudności, ponieważ każda z tych postaci świata podziemnego umiała w porę zniknąć z horyzontu i zastrzeżać za sobą umiejętnie ślady.

Prostytutka — bokser

W międzyczasie materiały, posiadane przez policję śledczą urosły do niezwykle wielkich rozmiarów. Wpłynęły zameldowania, że tajemnicza prostytutka „Cyganichy” obrabowała dwóch gości, zadając im ciosy pięścią

w podbródek nie gorzej od jakiegos mistrza boksu. O tem, że odznacza się ona niezwykle siłą, wiedziała policja dawno, ale wiadomość, że napada ona na mężczyzn, była prawdziwą rewelacją.

Następnie policja śledczą w drodze konfidencyjnych wywiadów ustaliła, że tajemniczy „Cygan” ma wielkopańskie maniere, że w przebraniu eleganckiego gościa odwiedza pierwszo rzędne łódzkie lokale, dokonyując od czasu do czasu jakichś sprytnych oszustw.

Przestępstwa te oraz szereg drobnych szeregów pozwoliły na zidentyfikowanie dwóch tajemniczych postaci a mianowicie nieuchwytnego Nowakowskiego z „Cyganem”.

Teraz zadaniem było bardziej uproszczone, śledztwo potoczyło się tylko dwoma łóżyskami.

Pierwsze ślady

Po długich usiłowaniach udało się wreszcie natrafić na ślad „Cygana” i prostytutki „Cyganichy” i roztoczono nad nimi baczna obserwację. I tu zauważono również bardzo dziwną rzecz a mianowicie, że zarówno „Cygan” jak i „Cyganichy” mają niezawodny instynkt, który ostrzega ich zawsze, gdy wiadomość znajduje się w pobliżu.

Dzięki temu instynktowi udało im się już niejednokrotnie wykreślić z rąk wywiadowców, którzy formalnie następowali im na pięty.

Tropienie trwało w dalszym ciągu.

Nieuchwytni

Nie było bramy, w którejby się nie zdażył ukryć „Cygan” przed czujnym wzrokiem tropiących go funkcjonariuszy urzędu śledczego, nie było płotu, któregoby nie przesadził ten świetny gimnastyk podczas nagłej ucieczki, nie było funkcjonariusza policji śledczej, któregoby „Cygan” nie poznał pod najlepszym nawet przebraniem i charakterystacją.

Jego imienniczka odznaczała się również tem, że samemu zaletami, umając się zawsze wykreślić z rąk tropiących ją funkcjonariuszy.

Za miejsce ucieczki służyło zwykle jej podwórko, w którym ukrywała się tak, że żaden z tropiących funkcjonariuszy nie mógł jej znaleźć, lub też cukiernie w śródmieściu.

Były wypadki, że tropiący ją funkcjonariusz był przekonany, że trzyma ją już w ręku, gdy tymczasem „Cyganichy” uciekała drugimi drzwiami lub przez kuchnię.

Aresztowanie

I wreszcie w dniu wczorajszym podwinęła się jej noga. Około godziny 8 wiecz. przecho- dnie na ulicy Piotrkowskiej przy zbiegu ul. Zielonej byli świadkami ciekawej sceny. Oto do jakiejś niewiasty bardzo wyzywająco ubranej podeszło trzech panów, którzy ujęli ją pod ręce i mimo oporu zaprowadzili ją do dorożki.

Policjant stojący na rogu nie zrobił nawet ruchu w kierunku uwolnienia jej z rąk owych mężczyzn.

Jak się okazało, mężczyzmi tymi byli wywiadowcy urzędu śledczego, kobietą zaś słynna „Cyganichy”.

Mężczyzna — prostytutka

Przywieziono ją do urzędu śledczego i tu dokonano podczas rewizji zdumiewającego od krycia, stwierdzono bowiem, ni mniej ni więcej, że ARESZTOWANA KOBIETA JEST MĘŻCZYZNA I TO W DODATKU NIE KTO INNY JAK SŁYNNY „CYGAN”.

Podczas rewizji znaleziono przy nim dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Stanisława Nowaka. Teraz wyjaśniła się trzecia sprawa, a mianowicie fakt, że Nowak vel Cygan był właśnie tym, który grasował w sprytny sposób na prowincji.

Okazało się więc, że schwyta- ny był niezwykle groźnym przestępcą pod trzema postaciami.

Na zadawane pytanie nie chciał dawać odpowiedzi, dopiero gdy któryś z funkcjonariuszy po zbadaniu dokumentu stwierdził, że paszport jest sfałszowany, schwytanemu rozwiązał się język. I tu opowiedział on swe zdumiewające dzieje.

Syn przemysłowca — wodzem złodziei

Okazało się, że schwytany jest synem znanego i szanowanego przemysłowca łódzkiego p. Finkego i nazywa się Erwin Finke. Ma lat 26. W swoim czasie Finke był stałym bywalcem wszystkich łódzkich lokali, ma- no go doskonale w „Malinowej”, jak i w „Louvrze”, znała

go „Teatralna” i inne lokale łódzkie. W 1925 roku Finke został wcielony do wojska skąd po dwóch miesiącach zdezerterował. Po powrocie do Łodzi spotkał się z niespodziewanym przyjęciem. Rodzina zamknęła przed nim drzwi, a rodzice wyrzekli się go. W tym czasie wysłano za Finkego listy gończe. Obawiając się, że zostanie schwytany kupił od jakiegos fałszerza paszport na nazwisko Stanisława Nowaka i pod tem nazwiskiem ukrywał się przez dłuższy czas. Początkowo żył w pożyczek od znajomych i przyjaciół, lecz kiedy wyczerpał wszystkie źródła pożyczek, zaczął popełniać drobne przestępstwa. Wszystkie mu się udawały wobec czego zaczął się rzucać na sprawy poważniejsze.

Z biegiem czasu staczając się coraz niżej, stanął na czele mełtów społecznych ulicy Składowej i Węglowej, które słuchały rozumnych rad swego światowego kolegi i bali się jak ognia jego pięści. Bezpośrednio po złożeniu tych zeznań, Finkego skonfrontowano z rodzicami jego, którzy w aresztowanym poznali swego syna.

Erwina Finkego osadzono w areszcie do dyspozycji sądu śledczego. (p)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epstein (Piotrkowska 225); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); M. Rozenbluma (Ogólniana 12); Sukc. Gorfelna (Wschodnia 54); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).



Iwan Mozzuchin
Brygida Helm
Dita Varlo
Henryk George

W FILMIE

MANOLESCU

DZENTELMEN-
WŁAMYWACZ

OD JUTRA W

T. Ś.

„Casino”

MEBLE
WSZELKIEGO
RODZAJU

pg.
Ostatniej
Wystawy
Meblowej
w Berlinie

polecia tylko

FABRYKA MEBLI 8536
L. Salamonowicz
66 Piłsudskiego 66
(Wschodnia), telefon 134-25.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu grudniu 1929 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków zapraszają a mianowicie:

| | |
|-------------------------------------|--|
| dn. 1 o godz. 12 i pół pp. za b. p. | Wolfa Brodacza |
| „ 4 „ „ 8 rano | Józefa Lewensona |
| „ 4 „ „ 8 rano | Icka Cynamona |
| „ 8 „ „ 12 i pół pp. | D-ra L. Margolisa Czł. Zarządu |
| „ 8 „ „ 1 po poł. | Augusta Barucha |
| „ 10 „ „ 8 rano | Bajli Mukluszańskiej |
| „ 10 „ „ 12 i pół pp. | Poli Szvkierówny |
| „ 11 „ „ 8 rano | Pinkusa Żmigroda |
| „ 11 „ „ 8 rano | Józefa Landau |
| „ 13 „ „ 8 rano | Wilhelma Glazera |
| „ 13 „ „ 12 i pół pp. | Dory Szparog |
| „ 16 „ „ 8 rano | Benjamina Mikluszań- skiego |
| „ 16 „ „ 12 i pół pp. | Berty Rabinowicz |
| „ 18 „ „ 12 i pół pp. | Dawida Szmulowicza |
| „ 22 „ „ 12 i pół pp. | Markusa Szykiera |
| „ 23 „ „ 8 rano | Mendla Lewina |
| „ 24 „ „ 12 i pół pp. | Lzydora Szykiera |
| „ 25 „ „ 8 rano | Jakóba Paperno |
| „ 25 „ „ 8 rano | Leona Pilichowskiego |
| „ 25 „ „ 8 rano | Felicji Neufeld |
| „ 26 „ „ 11 i pół pp. | Abrama Dawida Sau- bermana |
| „ 26 „ „ 12 w południe | Rysia Kopla |
| „ 26 8 „ 12 i pół pp. | Betty Feinerowej |
| „ 26 „ „ 1 po poł. | Marji z Zylbersztaj- now Gutmanowej |
| „ 28 „ „ 10 rano | Eugenji Krongold |
| „ 29 „ „ 8 rano | Benjamina Halperna |
| „ 29 „ „ 12 i pół pp. | Karola Marksona |
| „ 29 „ „ 1 po poł. | Adolfa Wohla Czł. Zarządu |

Budowa radiostacji w Łodzi

Na początku ubiegłego miesiąca na terenie odkupionym od firmy Gampe i Albrecht przy zbiegu ulic Wolowej i Inżynierskiej, rozpoczęto budowę gmachu stacji radiowej. Budowa prowadzona jest w przyspieszonym tempie. Budynek, w którym mieścić się będą maszyny, jest już wzniesiony do wysokości drugiego piętra, a obecnie przystąpiono do zakładania fundamentów pod filary anten słupowych, które będą wzniesione na wysokość 24 metrów. Roboty te prowadzone są przez Łódzkie towarzystwo elektryczne. (w)

GARAŻ

331 z przylegającym pokojem dla szofera na ul. Pomorskiej 19 od zaraz do oddania.

Oferty sub. „S.B.“ do redakcji.

Kupię

Stare gazety

w dowolnej ilości. Trombkowski, Składowa 23 203

Dr. med. 6691-4

Juljusz Kahane

Choroby serca
Radwańska 4 tel. 187-27
Przyjmuje od 5 do 7.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU

Kasiarze rozpruli kasę w kancelarii rejenta Krzemienieckiego Pozostawiona chusteczka z inicjałami K. L. naprowadzi może policję na ślad złoczyńców

Wczoraj w nocy dokonano znów w Łodzi

zuchwałego włamania.

Tym razem ofiarą włamywaczy padła kasa rejenta Krzemienieckiego, przy ul. Narutowicza nr. 1, a więc w najruchliwszym punkcie miasta.

Szczegóły wykrycia tego przestępstwa przedstawiają się następująco:

O godz. 7 rano przyszedł do biura woźny Wacław Martozak. Zaraz na wstępie zauważył on, że ktoś majstrował przy drzwiach wejściowych. Były na nich

wyraźne ślady zadrapań i rysy pochodzące od jakiegoś ostrego narzędzia.

Kiedy woźny otworzył pierwsze drzwi, skonstatował z przerażeniem, że drugie drzwi zaopatrzone w dużą kłódkę są wylamane.

Przerażony woźny pobiegł na róg i zaalarmował posterunkowego, który natychmiast zawiadomił o włamaniu VIII komisariat.

Po upływie kilku minut na miejsce przybyły władze śledcze. W międzyczasie przybył rejent p. Krzemieniecki oraz kasjer jego Mikołaj Malczyński.

Sytuacja, jaką zastała policja przedstawia się następująco:

Lokal zajmowany przez biuro rejenta Krzemienieckiego składa się z trzech pokoi: w pierwszym pokoju mieści się ekspedycja i kasa, w drugim kancelaria, w trzecim gabinet rejenta.

Włamywacze, których musiało być dwóch albo trzech zajęli się tylko pierwszym i częściowo

trzecim pokojem, pozostawiając drugi nietknięty. W pierwszym pokoju stoi kasa ogniotrwała firmy K. Zinke - Łódź. Rabusie widząc, że nie otworzą jej za pomocą wycięcia zamka, odsunęli kasę od ściany i

tyl jej rozpruli ręką, zabierając 350 złotych bilonem. Pieniądze te według wyjaśnień rejenta znalazły się tam tylko przypadkowo, ponieważ całą go

townkę zabiera się wieczorem do domu. Wczoraj wieczorem do rejenta przyszedł jakiś młody człowiek, z prośbą o zmianę mu 350 złotych bilonem na papierki, nieznajomy

otrzymawszy żądane banknoty ulotnił się,

nie powiedziawszy nawet „Dziękuję“.

Ponieważ bilon był drobny, pozostawiono go na noc w kasie.

Po zoperowaniu kasy włamywacze przeszli do trzeciego pokoju, gdzie rozbili biurko rejenta, zabierając stamtąd około 20 złotych. Po rozbiciu jeszcze kilku biurek

włamywacze opuścili lokal.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, że włamywacze byli doskonałymi fachowcami, czego najlepszym dowodem jest fakt, że pracowali w gumowych rękawiczkach, oraz, że, po „robocie“ rozszpali po całym lokalu popiół,

by nie pozostawiać nawet śladów butów. Pomimo tych nadzwyczajnych środków ostrożności, włamywacze zgubili na miejscu chusteczkę męską z inicjałami K. L., która może policję naprowadzić na trop złoczyńców. Poza to jak się dowiadujemy, śledztwo pójdzie jeszcze w innym kierunku. Policja przypuszcza, że młodzieniec, który zmienił wieczorem pieniądze był wysłannikiem bandy, chcąc się przekonać, czy rejent Krzemieniecki przechowuje pieniądze w kasie.

KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...



LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiękcza naskórek, nadaje akramiłą gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

Zbiórkę na bezrobotnych

przeprowadzi komitet obywatelski, powołany przez p. wojewodę Jaszczolta

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, wojewoda łódzki p. Jaszczolt w najbliższych

dniach, w związku ze zbliżającą się zimą i nadzwyczaj krytycznym położeniem szerokich sfer robotniczych, pozostających bez pracy, powoła do życia obywatelski komitet, który zajmie się zbieraniem pieniędzy i datków w naturze celem rozdzielenia pomiędzy bezrobotnymi m. Łodzi.

Wybuch pieca w fabryce „Gentleman“

W dniu wczorajszym w fabryce firmy „Gentleman“, przy ulicy Aleksandrowskiej 156, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się porażeniem robotnika.

Oto podczas ładowania węgla do pieca hutniczego zgęszczone gazy spowodowały wybuch. Kocioł pękł z wielkim hukiem, przyczem odłamki pokaleczyły poważnie robotnika 36-letniego Franciszka Zielińskiego, zamieszkałego przy ul. Kwiatkowskiego 19.

Nieszczęśliwy robotnik odniósł rany twarzy i rąk.

Zawezwany lekarz pogotowia odwiedził Zielińskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Aresztowanie włamywacza

który brał udział w napadzie na bank w Zgierzu

Jak się dowiadujemy do urzędu śledczego w Łodzi przysłała ze stolicy sensacyjna wiadomość o ujęciu na giełdzie warszawskiej osobnika, który usiłował sprzedać akcje tow. akc. O. B. Borst.

Ponieważ w Banku Przemysłowców Zgierskich podczas włamania

skradziono kilkanaście takich akcji policja warszawska po aresztowaniu owego osobnika zawiadomiła urząd śledczy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym łódzki urząd śledczy ustalił czy numer skonfiskowanej akcji odpowiada numerowi, który skradziono w Banku Przemysłowców Zgierskich podczas włamania. W razie tożsamości numeru osobnik ów zostanie przewieziony do Łodzi.

Pozatem zdolano ustalić, że włamywacze, którzy dokonali włamania w Banku Przemysłowców Zgierskich przybyli na miejsce autem. Podczas prucia kasy auto czekało w rynku, po robocie zaś ruszyło w kierunku Ozorkowa.

Bardzo energiczne dochodzenie w toku.

MENAZERJA w Helenowie

150 okazów dzikich egzot. zwierząt
Dziś i codziennie

Wejście zł. 1.— uczniowie, dzieci oraz wojskowi niższych rang po 50 gr. 8556

Zebrania kontrolne rezerwistów Łodzi

Jutro o godz. 9-ej rano obowiązują się zgłosić na zebrania kontrolne w PKU. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1889 zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P., których nazwiska rozpoczynają się na litery L. L.

W lokalu PKU. Łódź — Miasto II przy ul. Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902 zamieszkałi na terenie 4 komisariatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery od A do K włącznie.

Elite towarzyską Łodzi

Michał Znicz, Jan Mroziński, M. i A. Żabczyńscy, H. Skrzydłowska, Iza Falańska, Irena Horecka, Saba Zielińska, Celina Niedźwiedzka, Stefan Michalak, Julian Kerger, Helena Fotygo-Żebrowska, K. Tatarkiewicz i K. Kijowski przy akompaniamencie prof. Jezierskiego i dyr. Białostockiego

Na Podwieczorku Polskiego Białego Krzyża

bawić będą dziś od godz. 5-ej do 12-ej w kawiarni „Esplanada“

MOC ATRAKCJI

Orkiestra koncertowa cukierni „Esplanada“ pod kierunkiem p. Zygmunta PILARSKIEGO

Dlaczego łódzki przemysł przeżywa kryzys? Opinia Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen (Od specjalnego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego“)

W najbliższych dniach ukaże się sprawozdanie Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen za miesiąc październik b. r. Jak się dowiadujemy sprawozdanie to zawiera m. in. ciekawą charakterystykę przemysłu włókienniczego, który zdaniem Instytutu znajduje się obok rolnictwa i przemysłu skórzanego w sytuacji kryzysowej. Przemysły te przeżywają przede wszystkim KRYZYS STRUKTURALNY, nie zdołały bowiem dotychczas przystosować się do nowych warunków rynku oraz zmienionego charakteru zapotrzebowania. Słaby stosunek do wzrostu konsumpcji mas, CIĘŻKIE POŁOŻENIE ROLNICTWA, a także specyficzna organizacja przemysłu, nie mogącego przystosować rozmiarów wytwarzania do istotnych potrzeb rynku — zaostrzyły sytuację tych gałęzi.

SZEREG UPADŁOŚCI I NADZORÓW SĄDOWYCH w przemyśle włókienniczym stanowią spóźnione objawy procesu przystosowania się do nowej struktury rynku i oczyszczenia od przerosłów, wywołanych poprzednią konjunkturą.

Przystępując do bliższej charakterystyki przemysłu włókienniczego Instytut stwierdza, że objawy po długotrwałym przesileniu i wyczerpaniu brakiem środków obrotowych przemysłu, z wielką trudnością wraca do normalnych warunków i gwałtownie reaguje na wszelkie, nawet przejściowe objawy pogorszenia. Po pewnym odprężeniu w sytuacji kredytowej, jakie nastąpiło we wrześniu dzięki znacznemu ponadsezonowemu ożywieniu, w październiku poziom przewozów kołowych tkanin ZNÓW SIĘ OBNIŻYŁ, wskazując na zmniejszenie się obrotów, co spowodowało ponowne ZAOSTRZENIE SYTUACJI.

Znalazło to wyraz w podniesieniu się odsetka WEKSLI PROTESTOWANYCH w łódzkim oddziale Banku Polskiego (z 9,53 do 10,45 proc.). Nie odbiło się to pogorszenie w ciągu października na poziomie uruchomienia zakładów; wprowadzenie zatrudnienia uległo pewnemu zmniejszeniu, nie przekroczyło ono jednak granic normalnych ruchów sezonowych — po największym ożywieniu produkcji i we wrześniu następuje zwykle w październiku obniżenie. W roku bieżącym było ono nawet mniejsze niż przeciętne, tak że wskaźnik z uśrednieniem wpływu wahań sezonowych wykazują niewielkie podniesienie: dla zakładów związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim z 98,0 do 98,9 w przemyśle bawełnianym, z 101,2 do 103,7 w wełnianym; bardziej wzrósł wskaźnik dla ogółu zakładów, objętych statystyką Głównego Urzędu Statystycznego, — z 114,4 do 118,8 na co wpłynął w pewnym stopniu znaczny wzrost w przemyśle jutowym. To, że produkcja nie zareagowała na pogorszenie położenia, tłumaczy się niezmiernie małym jeszcze jej uruchomieniem; zwiększanie zapasów przemysłu unięka I W POCZĄTKACH LISTOPADA WIELKIE ZAKŁADY W WYDATNIEJSZY SPOSÓB ZREDUKOWAŁY PRACĘ. Utrzymywanie

ograniczonych rozmiarów produkcji zapobiega gwałtowniejszemu spadkowi cen, które cechuje lekka tylko tendencja zniżkowa. Przywóz surowców dostosowuje się do poziomu produkcji, częściowo uzupełniane są wyczerpujące się zapasy (bawełna). Dążenie do upłynnienia zasobów przemysłu przejawia się w ograniczeniu działalności inwestycyjnej: mniej odbiło się to na imporcie maszyn tkackich, natomiast silnie skurczony jest przywóz maszyn przedziałniczych.

W PRZEMYŚLE BAWELNIANYM produkcja wielkich zakładów w październiku utrzymała się prawie bez zmian w porównaniu z wrześniem; sprzedaż przędzy, według statystyki zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej, spadła, tak że zapasy w objętych temi danymi zakładach wzrosły przeszło o 200 tys. kilogramów; należy tu jednak zaznaczyć, że wzrost ten dosięga zaledwie czwartej części tej ilości, o jaką zapasy przędzy spadły w ciągu poprzednich czterech miesięcy. W każdym razie podniesienie się poziomu zapasów skłoniło przemysł do przeprowadzenia w początkach listopada redukcji pracy. Ceny przędzy miały tendencję zniżkową, na co jednak wpłynąć musiała znaczna zniżka cen surowca (około 7 proc.). W cenach tkanin ta sama tendencja za znaczyła się w postaci podnoszenia norm skonta za gotówkę. Przywóz bawełny w dalszym ciągu wzrastał (z 4,0 tys. w sierpniu i 5,7 tys. we wrześniu do 6,5 tys. w październiku), już ponad poziom zapotrzebowania, odpowiadającego obecnemu uruchomieniu przemysłu; natomiast niski jest ciągle im port przędzy, który po przejściowym zwiększeniu we wrześniu znów spadł.

W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM podnosiło jeszcze w dalszym ciągu poziom uruchomienia przedziałniczo-czesankowe (wrzesień — 111,8 październik — 118,4); zbyt przędzy w kraju (według danych konwencji) w stosunku do bardzo wysokich liczb poprzednich dwóch miesięcy obniżył się, pozostając jednak powyżej przeciętnej z ubiegłego roku. Gorzej przedstawia się sytuacja w przedziałniach zgrzebnych i w tkalniach: w obrębie związku przemysłu włókienniczego zakłady te w październiku i w początkach listopada znacznie zredukowały pracę. Ceny w dalszym ciągu kształtowały się w ścisłej zależności od surowca: wobec trwałego jeszcze w pierwszej połowie października spadku cen wełny obniżyły się i ceny przędzy; w połowie tego miesiąca długotrwały silny spadek cen wełny wreszcie ustał, ustabilizowały się i ceny przędzy.

W PRZEMYŚLE JUTOWYM podniesienie poziomu produkcji dobru spożycia umożliwiło zwiększenie zatrudnienia, wzrósł również import surowca. Ceny wyrobów mają tendencję zniżkową, co pozostaje w związku ze spadkiem na rynku światowym cen futy i wyrobów z niej.

Naogół sytuację obecną w przemyśle włókienniczym cechuje dążenie do upłynnienia środków, likwidowanych zapasów i stąd utrzymywania ograniczonych rozmiarów produkcji.

Jeżeli zaś chodzi o WYWÓZ WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH to nie wykazał on w październiku tego silnego spadku eksportu tkanin, jaki zazwyczaj następuje o tej porze. Dotyczy to zwłaszcza wywozu tkanin bawełnianych, który wbrew zwykłej tendencji nawet nieco wzrósł. Natomiast eksport tkanin wełnianych z Łodzi i Bialegostoku podniósł się wprawdzie nieco, pozostając jednak daleko poniżej poziomu, osiągniętego w okresie kwiecień — sierpień r. b. Zmniejszyło się w ostatnich miesiącach znaczenie Dalekiego Wschodu, jako rynku zbytu tych okęgów, natomiast wzrósł znów silnie udział Rumunii (we wrześniu i październiku przeszło 45 proc., po raz pierwszy od końca 1927 roku). Wywóz przędzy czesankowej zmniejszył się wprawdzie według statystyki konwencji, pozostaje jednak na wysokim stosunkowo poziomie. W eksporcie tkanin wełnianych z Bielska nastąpiło zwykłe sezonowe zmniejszenie. Znaczną część produkcji (około 25 proc.) wywozi stale przemysł futowy.

Opinia Instytutu — jak widać jest b. niepocieszająca. Ciągłe jeszcze przemysły nie umie się przystosować do nowych warunków zbytu — stąd kryzys strukturalny i do najnowszych warunków w

związku ze złym położeniem rolnictwa — stąd kryzys konjunkturalny. Nim przemysł do tego nowego położenia na rynku się przyzwyczai upływie niezawodnie dużo wody i napływie dużo protestów, upadłości i nadzorów. „Będzie gorzej“ — mówi sprawozdanie Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Instytut ma rację. To sprawozdanie ZA PAŹDZIERNIK jest napisane z proroczą siłą i jasnowidzstwem: w listopadzie jest o wiele gorzej. Listopad się kończy i narazie — prócz podwyżki cen na zboże — nic nie przemawia za tem, aby w grudniu było lepiej.

Nowelizacja rządowa podatku przemysłowego spotkała się z ostrą krytyką sfer gospodarczych całego kraju; gdyby opinia izb przemysłowo-handlowych była wysłuchana, moglibyśmy mówić o pewnych krokach ze strony rządu, zmierzających ku złagodzeniu kryzysu.

Dr. med. 714
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

0 1 proc. podatku obrotowego zabiegadiahurtowników, nieprowadzących ksiąg
Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi
W związku ze zjazdem izb przemysłowo-handlowych, który — jak już donosiśmy — odbędzie się w Warszawie w dniu 5 grudnia r. b., wystąpiło stowarzyszenie kupców m. Łodzi wobec łódzkiej izby przemysłowo-handlowej z dezyderatem wysunięcia na zjeździe wniosku, domagającego się dla hurtowników, nieprowadzących ksiąg handlowych stosowania przez władze jednoprocentowej stopy podatku obrotowego od podatku za rok 1929, którego

„CASINO”
Dziś po raz ostatni!
Najnowszy film wytwórni „Sinek”.
Wielkie święto polskiej wytwórczości filmowej
Królowa ekranu **Jadwiga Smosarska** polskiego
w potężnym dramacie miłosnym, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. Według powieści najwybitniejszego z mocarzy literatury polskiej **Andrzeja Struga** p. t.
Grzeszna Miłość
Partnerami jej są:
Najnowsza rewelacja filmowa **Zofia Batycka**, „As” scen stołecznych **Bogusław Samborski**, znany artysta dramatyczny **Tadeusz Wesołowski**, wybitny talent filmowy **Jerzy Kobusz**. 8386
Początek seansów o g. 12-iej w poł. Ceny miejsc na I seans wszystkie po 1 zł. Orkiestra pod kier. L. Kantora.

wymiar odbędzie się od 15 marca do 15 kwietnia roku 1930.

Na posiedzeniu prezydium izby, odbytem w dniu wczorajszym referował wspomniany wniosek dr. Józef Sachs, wiceprezes izby i prezes stowarzyszenia kupców.

Prezydium izby, uznając słuszność wywodów dr. Sachsa i doceniając katastrofalne położenie kupiectwa, wniosek stowarzyszenia przyjęło i wystąpi z nim na zjeździe warszawskim.

RYNEK PIENIĘŻNY
Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej
GOTÓWKA
Dolary 8,89 i trzy czwarte
CZEKI
Belgia 124,73
Londyn 43,48 i trzy czwarte
Paryż 35,11 i trzy czwarte
Praga 26,43 i jedna czwarta
Szwajcaria 173,08
Wiedeń 125,46
Włochy 46,69 i pół
Berlin 213,30
Gdańsk 173,90
AKCJE
Polski 169.— 167,50 168.—
Sila i Światło 98.—
Węgiel 72.—
Haberbusch 103.— 103,75
Zarobkowy 78,50
PAPIERY PASTWOWE
I LISTY ZASTAWNE
Poż. inwestycyjna 1177,50
Dolarówka 64,25
5 proc. konwersyjna 49,75
Stabilizacyjna 88,50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47—
5 proc. m. Łodzi 46,50
NOTOWANIA BAWELNY
LIVERPOOL
Bawełna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 9,32
luty 9,33
marzec 9,40
kwiecień 9,41
maj 9,47
czerwiec 9,47
lipiec 9,51
sierpień 9,50
wrzesień 9,48
październik 9,47
listopad 9,28
grudzień 9,27
loco 9,59.
ALEKSANDRJA
Bawełna egipska, zamknięcie
Sakellaridis:
styczeń 28,65
marzec 28,14
maj 28,60
lipiec 29,00
listopad 29,48
Ashmouni:
luty 19,48
kwiecień 19,56
czerwiec 20,23
sierpień 20,53
październik 20,72
grudzień 15,06.
NOWY JORK,
Bawełna amerykańska, zamknięcie:
loco 17,40.
Kontrakty południowe:
styczeń 17,36 — 17,37
luty 17,51
marzec 17,66 — 17,67
kwiecień 17,78
maj 17,89 — 17,91
czerwiec 17,96
lipiec 18,03 — 18,05
sierpień 18,03
wrzesień 18,04
październik 18,04
grudzień 17,22.

Co to jest SANATOR?
Sanator jest odżywką witaminowo-lecytinową, przeto nieodzowną do uzdrowienia nerwów, pokrzepienia, wzmożenia sił i uspokojenia nerwów pokarmem.
SANATOR
otrzymać można w każdej aptece i drogerji. 7550

Dziś mecz bokserski Warszawa-Łódź

Sensacyjne spotkanie pięściarskie w stolicy

Dziś wreszcie odbędzie się w stolicy, od dawna zapowiadany rewanżowy mecz bokserski zespołów reprezentacyjnych Łodzi i Warszawy. Pierwsze spotkanie obu reprezentacji, odbyte 24 marca w Łodzi zakończyło się naszym zwycięstwem w zwycięstwem w stosunku 9:5. W walce ciężkiej walczyli się nie odbyła gdyż oba miasta nie wystawiły reprezentantów.

Dziś ma Łódź zadanie trudniejsze, mimo, iż pięściarze nasi uczynili ostatnio olbrzymie postępy, będą musieli się wysi-

lić aby na stołecznym gruncie pokonać twarde i żądnych zwycięstwa przeciwników. W składzie reprezentacji Łodzi, podanym przez nas uprzednio, zaszły jedynie nikłe zmiany. Tak więc w wadze muszej Małoszczyk, który pokłócił się z kierownictwem swego klubu, zastąpił go Pawlak (Poznański), zawodnikiem wcale obiecującym. Również definitywnie zdecydowany jest już udział Stibbego, któremu koszulka reprezentacyjna słusznie się należy.

Po zmianach poczynionych również w składzie reprezentacji stołecznej, walczyć będą następujące pary:

- Pawlak (Ł.) — Kazimierski (W) — waga musza;
- Cyran (Ł.) — Gross (W) — waga kogucia;
- Klimczak (Ł.) — Głowacki (W) — waga piórkowa;
- Seweryniak (Ł.) — Głowacki (W) — waga lekka;
- Trzonek (Ł.) — Strzelec (W) — waga półśrednia;
- Meyer (Ł.) — Staniszewski (W) — waga średnia;
- Kempa (Ł.) — Mizerski (W) — waga półciężka;
- Stibbe (Ł.) — Targowski (W) — waga ciężka.

Atuty stolicy, to zawodnicy: Mizerski, Staniszewski, Głowacki i Gross, z którymi nasi będą mieli ciężką przeprawę. Reprezentacja łódzka ma swe najlepsze siły w Stibbem, Trzonku, Seweryniaku, Klimczaku i Cyranie.

Najciekawiej zapowiadają się wobec zupełnej równości sił, spotkanie Seweryniak — Głowacki, które powinno stać na wyżynach sztuki pięściarskiej.

Zawody dzisiejsze odbędą się w sali szkoły podchorążych, należącej obecnie do ośrodka P. W. i W. F., a kierować nimi będzie znakomity sędzia kpt. Baran.

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Łodzi

Odbędą się w poniedziałek w sali Widzewskiej Manufaktury

Zarząd Ł. O. Z. B. wyznaczył na poniedziałek 2 grudnia spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi. Do zawodów tych zgłosiły się jedynie zespoły Sokoła i Poznańskiego, tak, że będziemy świadkami ośmiu walk, pomiędzy zawodnikami powyższych klubów. Zwycięski zespół reprezentować będzie Łódź w spotkaniach o mistrzostwo Polski.

Faworytem poniedziałkowego meczu jest zespół Sokoła, w którego barwach startują reprezentacyjni pięściarze Łodzi: Klimczak, Seweryniak, Trzonek i Kempa. Poznański ma swe najlepsze siły w Konarzewskim, Stahlu, Garnarku i Pawlaku.

Spotkania powyższe odbędą się w sali Widzewskiej Manufaktury, przy ul. Rokocińskiej 81. Początek walk o godz. 8 wieczorem.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- WARSZAWA, 1411, 8 m.
- 10,15 Nabożeństwo z katedry polskiej.
- 12,00 — 13,00 Transmisja z teatru Wielkiego we Lwowie.
- 13,00 Transmisja z filharmonii warsz. II część porannego symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Zbigniew Dymmek (dyrekcja) oraz Emma Altberzanka i Eliza Rosenblumówna (fort.) W programie muzyka klasyczna.
- 14,20 I. J. P. Sousa: Marsz kadeków. 2. Jan Strauss: Wale „Nad pięknym modrym Dunajem” odegra orkiestra.
- 14,50 I. Bohm: „Cicha jak noc”.
- 2. Hildach: „Wiosna, idzie” odp. p. Tola Mankiewiczówna.
- 15,20 — 16,00 I. a) St. Moniuszko: Zosia, b) I. Komorowski: Kalina, c) Nowicki: Mazur „Ach pocałuj” odp. p. Mankiewiczówna. 2. a) St. Moniuszko: „Cichy domku”, b) Z. Noskowski: Straż nad Wisłą, c) M. Kotarbiński: Żaby — odpiewa chór męski. 3. a) I. Koseobudzki: Stach, b) St. Niewiadomski: Złota ptaszyna, c) Fr. Chopin: Zakochana — odp. p. Mankiewiczówna. 4. a) W. Lahman: 1) „Koło mego ogródeczka”, 2) „Kiedy jechał”, b) St. Kazuro: Krakowiak „Daleko daleko”, c) Kremser: Kolysanka — odp. chór.
- 16,55 — 17,15 Koncert żywych kanarków.
- 17,15 „Z przeżyć i dziejów nrodu”.
- 17, 40 — 18,30 Koncert orkiestry policyjnej.
- 18,30 Kwadrans poezji z wieżozoru poetów z sali rady miejskiej.
- 19,00 Rozmaitości. Występ p. Władysława Waltera.
- 19,25 Feljton p. t. „W służbie

- jednej godziny” — wygl. p. Michał Orlicz.
- 20,30 Koncert popularny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimeńskiego, Helena Lipowska (sopr.) Winc. Jakubczyk (klarnet), prof. Sew. Śmiechowski (obój) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
- 21,00 Kwadrans literacki. Fragment powieści Jarosława Iwaszkiewicza „Hilary syn buchaltera”.
- 21,25 Dalszy ciąg koncertu.
- 22,00 Feljton p. t. „W Sewilii”.
- 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna. Wrocław (325)
- 17,50 Recital wiolonczelowy (Sui ta G-dur Regera, Sonata E-moll Brahmsa).
- Frankfurt (390)
- 19,00 Recital fortepianowy (M. in. Sonata H-moll Liszta)
- Langenberg (473)
- 19,30 Opera Verdiego „Bal Maskowy”.
- Königswusterhausen (1635)
- 21,00 Oktet smyczkowy Es-dur Mendelssohna, Kwintet G-dur Brahmsa).
- Lipsk (259)
- 16,30 Kwartet smyczkowy G-dur Kauffmana.
- 17,00 Opera Lortzinga „Car i cieśla”.
- Daventry Exp. (479)
- 17,00 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Mozarta D-dur i Es-dur, Pieśni).
- Medjolan (501)
- 20,30 Opera Verdiego „Falstaff”
- Wiedeń (517)
- 11,00 Koncert symfoniczny.
- 19,15 Muzyka kameralna (Kwintet fortepianowy Goldmarcka; Pieśni).
- 20,15 Operetka Offenbacha „Zaślubiny przy latarni”.

Turyści -- Geyer

Sezon piłkarski w Łodzi ma się już ku końcowi. Większość klubów zażywa już zimowego spoczynku, niewiele tylko nie opuszcza jeszcze boiska. Są to takie drużyny, jak ŁTSG, Zjednoczone, które muszą walczyć o finał swych corocznych wysiłków, oraz Turyści i Geyer, które postanowiły ze względu na sprzyjającą pogodę rozegrać zawody towarzyskie.

To też dziś rozegrane zostanie spotkanie między temi zespołami. Turyści wystawią bardzo silny

skład z graczy ligowych, którzy tak pięknie walczyli w spotkaniu z Legią o swój byt w ekstraklasie, drużyna Geyera zaś po pozyskaniu kilku cennych jednostek zapowiada się tak rewelacyjnie, jak zespół Wądzewskiej Manufaktury. To też mecz ten napewno należeć będzie co rzędu interesujących.

Zawody powyższe odbędą się na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11-ej, przedmecz o godz. 9-ej rozegrają rezerwowe zespoły tych klubów.

Zet-Ka-De

Zjednoczeni Kupcy Detaliści

Spółdz. z odpow. udz.

w Łodzi,

ulica Piotrkowska 17 — Tel. 187-30

Biurowe nasze umożliwi dogodne kupno

NA RATY

w następujących firmach:

Lista firm kupieckich, członków „Zet-Ka-De”

| | |
|--|----------------|
| Bracia Z. i A. RAPPEPORT, Piotrkowska 15 | |
| KAROL GOEPPERT | 11 i 71 |
| L. PINKUS | 58 |
| MAGAZYN JAROSŁAWSKI | 19 |
| Bracia P. i M. SCHWALBE | 85 |
| E. RESTEL i S-ka | 100 |
| D. HECHTKOPF | 58 |
| I. M. BERNSTEIN, | Poludniowa 6 |
| K. KAUFMAN, | Piotrkowska 58 |
| J. MORGENSTERN | 47 |
| „DOBROPOL” | 73 |
| KAHN i SZPIGEL | 80 |
| A. WUTKE | 157 |
| A. FERSTER | 41 |
| „ZYGMUNT” | 67 |
| L. FISZER | 47 |
| M. OPOCZYŃSKI | 88 |
| J. PISTERMAN | 29 |
| M. H. LISAK | 5 |
| „KONWENCJA” | 101 |
| „KOSMOS” | 60 |
| A. REJDER | Wschodnia 56 |

Bliższych informacji udziela biuro nasze Piotrkowska Nr. 17, tel. 187-30 w gmachu wprost bramy.

Biurowe czynne przez dzień cały bez przerwy.

Prof. FELIKS HALPERN

WZNOWIŁ LEKCJE
GRY FORTEPIANOWEJ.

II p. fr. Sienkiewicza 20

Dr. St. Biberthal
Moniuszki 11
tel. 63-22,
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12.
7770

Lekarz - Dentysta
Szczecińska
ul. Sienkiewicza
No 40
Przyjmuje 10-12 4-6

Ingenieurschule Frankenhausen
Kyffhäuser Wydział inżynierski i weryfikacyjny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

BIELIZNA
męska
damska
stołowa
Ceny niższe

Plótno
Popeliny
Trykotaże
Parasole
Ceny niższe

MAGAZYN
Jarosławski
ul. Piotrkowska 19
Tel. 129-61.

Zakład Fryzjerski damsko-męski
A. Hołodyniaka,
Piotrkowska 27, tel. 138-09



ondulacja strzyżenie czesanie farbowanie systemem stosowanym zagranicą. Wykwintny manicure. Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędną fachowców.
Uwaga: p. Maks powrócił i nadal pracuje.

„Nowe Radio” Gdańska 12, w. Z. Rowińska telefon 182-73

na dogodnych warunkach poleca wszelkie wyroby Philips'a Warsztaty reperacyjne na miejscu, pogotowie radiowe, ceny przystępne, produkcja aparatów na miejscu
Trójka Philips'a z lampami zł. 360.—

Dzieła sztuki
 kupuje, sprzedaje, szacuje, ustalam autentyczność i konserwuje
Uwaga. PORCELANE przyjmuję do reperatury, zarówno wyroby z marmuru, szkła i kości słoniowej. Wykonanie trwałe i tanio. 548.29.12
S. WATENBERG, Piotrkowska 82, tel. 165-92
 pr. ofic., 4 wejście, I piętro

Hallo! Hallo! Dzwonić zawsze tylko **tel. 136-69.**



Szybka Pomoc Krawiecka
 ul. Piotrkowska 110 w podwórzu
 Z powodu wielkiego kryzysu wykonujemy odświeżania, pranie chemiczne, farbowanie, reperatury, przeróbki, nicowanie i sztuczne cerowanie wszelkiej garderoby po cenach znacznie niższych.
 Na sezon przedświąteczny dajemy rabat. Na każde telefoniczne żądanie wysyłamy gońca. Wystrzegajcie się firm konkurencyjnych niefachowych. 8552

HALLO!!!
 Telefon 117-89.
E. Sadokierski
 Łódź, Zielona 27

Introligatornia i tłocznia mechaniczna wykonywa jako specjalność księgi kolekcyjne do wklejania próbek dla przemysłu pończoszniczego i włókienniczego oraz wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Zlecenia zaliczają się solidnie i szybko po cenach przystępnych. Względem powierzonych mi wzorów i próbek zapewniona ścisła dyskrecja. 8575

Szkoła Tańców HENRYKA HENRYKOWSKIEGO
 (Wschodnia 57)
 Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.
 Wyczuca najnowsze szlagiery sezonu jak: Six-Eight, Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salee i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Novarro.

Akta sprawy Nr. Z. 268-29 r.

Wezwanie publiczne.
 Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3-28, poz. 20) zawiadamia, że firma „A. Kirsztajn i Ch. M. Gurke”, mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22, wniosła w dniu 15-go listopada 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 21 grudnia 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.
 Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
 Wice-Prezes (—) J. Kiszmiszjan
 Sekretarz w z. (—) B. Olbromska

Ogłoszenie.
 Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Józef Machtinger na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 23 listopada 1929 r. został wyznaczony nowy 10 dniowy ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.
 Sprawdzenie odbędzie się w dniu 16 grudnia 1929 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.
 Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.
 Syndyk tymczasowy apl. adwok. **Jakób Chwat** Łódź, Piotrkowska 20, tel. 178-24
 kupiec **Berek Hamermesz** Łódź, Piotrkowska 22.

MODA KOŁONSKA
 POCZWÓRNA
 Z ŻŁOTĄ ETYKIETĄ

Formarina
 WARSZAWA

Dywany
 najładniejszy podarunek gwiazdkowy
 nowy artykuł po cenach fabrycznych

Dywany Wełn.-Welurowe
 znane z pierwszorzędnej jakości

| | | |
|----------------------|---------|-------|
| Dywaniki przed łóżka | 60×120 | 28,75 |
| Dywany | 90×180 | 67,50 |
| " | 135×200 | 119,— |
| " | 160×240 | 167,— |
| " | 200×290 | 249,— |
| " | 270×350 | 425,— |
| Owalne dywaniki | 65×110 | 36,50 |

Dywany-Imitacja-Smyrna
 dwustronne — gatunek trwały

| | | |
|----------------------|---------|-------|
| Dywaniki przed łóżka | 50×100 | 6,75 |
| Dywaniki przed łóżka | 60×120 | 10,50 |
| Dywany | 90×180 | 25,— |
| " | 140×200 | 39,— |
| " | 175×250 | 59,— |
| " | 200×300 | 88,— |
| " | 250×350 | 144,— |
| Owalne dywaniki | 65×110 | 13,75 |

Bezwarunkowo ceny stałe.
Juljusz Rozner, Łódź
 Piotrkowska 98 i 160

HELENA CYMERMAN
 WŁAŚC. PRACOWNI SUKIEN
 CEGIELNIANA NR. 7

POWRÓCIŁA Z PARYŻA

IPOLECA
 OSTATNIE KREACJE MODY 8545

Dr. med.
M. LERNER
 spec. chor. dzieci
powrócił
 Przyjmuje od 3—5
 Zachodnia 64. 7853

Dr. med.
IGNACY MARGOLIS
 specjalista chorób oczu
 przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2 p. p.
 Łódź, Al. Kościuszki 13, telefon 65-17

Zakład Stolarski
RZEMIEŚLNIAK POLSKI
 wł. W. LISICKI
 Łódź, Pałacowa 12, przy Kelma
 dojazd tramwajem nr. 1 i 6.

poleca z własnej wytwórni wykwinne meble, garderoby, szafy, łóżka, trzema, toalety, kredensy od 200 zł. do 1100, krzesła oraz wszelkie przedmioty w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.
 Sprzedaż na bardzo dogodnych ratach
 Zakład otwarty codziennie od 8 rano do 9 wieczorem.

Do akt. Nr. 285, 919, 1323/29 r.
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, i rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 9 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości należących do Zygmunta i Stanisławy małż. Rutkowskich i składających się z mebli, dwóch walachów, krowy oraz stu okien inspektowych ocenionych na sumę zł. 2.240—
 Licytacja będzie dokonana w Radogoszczu przy ul. Szosa Zgierska
 Zgierz, 15.11.29 r.
 Komornik B. Dembowski

NICEA
 DR.
Zeligsonowa
 LAUREATKA PARYSKIEJ AKADEMII
 Rue Cronsstadt 3 obok Negresco.



Na dogodnych warunkach!
 Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych łóżek metalowych wyżymaczek amerykańskich, materacy wyścielanych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 7856

„DOBROPOL”
 Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 158-81.

Słynne na całym świecie i wszędzie sprzedawane są kamery.
Thagee
 KAMERAWERK
 STEINBECKER & CO
 DRESDEN-STRIESENB. 37

Cennik otrzymać można bezpłatnie w składach przyborów fotograficznych lub bezpośrednio z fabryki.
 Wyłączne Przedstawicielstwo na Polskę
Hom Handlowy Henryk Politur,
 Warszawa, Zielna 45/g.

OBSZERNY LOKAL
 nadający się na biuro do wynajęcia. Moniuszki 11. Informacyjną udziela Folman Południowa 28, tel. 150-12. 330

Skład i biuro
 nadające się do każdego celu na ul. Pomorskiej 19 od zaraz do oddania
 Of. p. „S. B.” do administracji.

OGŁOSZENIE!
 Niżej wymieniona firma potrąca każdemu kupującemu żarówki elektryczne firmy: „Philips” lub „Osram” po 50 gr. od sztuki zakupionej przy zwrocie przepalonej żarówki. 8529
„ELEKTROS”
 Łódź, Cegielniana 26, tel. 156-59.

NAJLEPSZE KSIĘGI HANDLOWE W POLSCE
NAJNIŻSZE CENY

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH A. J. OSTROWSKI

Niebywała okazja!
 500 par pantofli damskich w cenie od zł. 20 do 35
 200 par obuwia męskiego w cenie od zł. 30 do 40
 z najprzedniejszego surowca solidnej roboty
WYPRZEDAJE

W. Manda
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 127

Uwaga: Na kalosze i śniegowce gabardy nowe „PEPEGE” zniżka 10 proc.

NA RATY od 5 zł.
 żadnych procentów nie dolicza się! tygodniowo.

Jedwabie:
 KOLDRY, TOWARY i OBUWIE
 w wielkim wyborze poleca

P. Czerniowski
 72. — Wschodnia — 72.
 front, I p. Tel. 71-23

NIEZWYKŁA SENSACJA!

Z powodu krytycznych czasów obniżyłem ceny wszelkiego rodzaju kosmetyków, jak: mydeł toaletowych, perfum, i pudrów, wód kolońskich i t. p. Pozatem przygotowałem dla Szanownej Klienteli

● sensacyjną niespodziankę! ●

Przy każdym zakupie wydaję KUPON, zao-
patrzony w pieczętkę firmową. Jeśli kupujący
przedstawi 10 kuponów otrzyma

zadarmo

oryginalną amerykańską maszynkę do
golenia „GILLETTE” lub na żądanie
3 SZTUKI MYDŁA TOALETOWEGO.

Przyjdźcie się przekonać!



Wykorzystajcie nadzwyczajną okazję!



Przyjdźcie się przekonać!

Z poważaniem

Perfumeria J. DRUKER

Zawadzka 11
telefon 175-92.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych

OSTATNI ROZKAZ Porucznika Noszty

DRAMAT.

W rolach głównych:

IVOR NOVELLO, EWELINA
HOLT, ERNEST VEREBES i inni

Następny program: 8246
„Pojedynek w Przeworsku”
Dramat żyćowy w 10-ciu aktach.

W rolach głównych:

Mady Christians i Gabriel Gabrio

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. —

Na I seans ceny miejsc niższe.

Lek.-dent.

E. CYPIN-KRENICKA

wznowiła przyjęła
Piłsudskiego 72 (Wschodnia)
Tel. 120-87

przyjmuje od 5—8 wieczór
w lecznicy „Sanitas” Cegielniana 29
od 3—5 p. p.

Dr. E. Gutman

choroby dzieci 2592

przeprowadził się

na ul. Piotrkowska 11
(Zawadzka 1. Tel. 173-00)

przyjmuje od 11—12 i od 4—5

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od 26. XI. do 2 XII. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

Szecherezada

(T. JEMNICA WSCHODU)
W rolach głównych:
Marcela Albani, Mikołaj Kolln,
Agnes Petersen-Mozzuchinowa
i Iwan Petrowicz

DLA MŁODZIEŻY:

WILK I SZAKALE

Dramat Pionierów Pustyni Zachodniej.
W roli głównej Pies-Wilk
„Rin-Tin-Tin”

Nad program: Obóz letni przysposobienia
kobiet do obrony kraju
w Gorczyńce pod Kościerzyną.

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej. 8302

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 128-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 7429

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1

Dla pań od 5 do 8 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr med. 2748—

Z. DATYNER

urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Przemowicza Nr. 2 Telef. 148-95
Łódź, przyjmuje od 9—10 i od 6—8

HURTOWNIA

Łódź
Piotrkowska 31
I p. — Tel. 5-84



FUTER

Poznań
St. Rynek № 95-96
Telefon № 26-37.

A. BROMBERG

poleca oryginalne paryskie modele płóc
Ogromny wybór nowości sezonowych w skórkach i blamach futrzanych.
po cenach przystępnych.

6741

TWARZ
DEKOLT
RAMIONA
RĘCE



UPIĘKSZA
LA VEALITY DE DIOR
PARIS

JEDYNY ŚRODEK
ŁĄCZĄCY W SOBIE
ŁAGODNOŚĆ KREMU I
MATOWOŚĆ PUDRU.

NIE PLAMI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

PRZEPISYWANIE na ma-
szynach: polsk. i ros., TŁU-
MACZENIA w pięciu języ-
kach. POWIELANIE druk-
ków. Korespond. handlowej.
PRACE rachunkowe na
maszyn. do liczenia wykony-
wuje BIURO
„IRENIT”,
Piotrkowska 44
m. 8, lewa of. I p.
Nauka pisania na maszynach
różnych systemów. 8301—2

Tanio! FUTRA Tanio!
wszelkiego rodzaju w surowym i go-
towym stanie 6200
J. Opatowski, Kilińskiego 134
Tel. 154-95
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Zakopane

Pensjonat Stochówka

Jadwigi Kurlandówny
ul. Kasprusia 38, tel. 563

po gruntownym odświeżeniu
poleca ładne, słoneczne pokoje.
Wszelkie wygody. Przepiękna
położenie tuż obok „Lipek”
(Tor saneczkowy) Kuchnia wyk-
wintna. Ceny przystępne. Zgło-
szenia listownie lub w Łodzi
tel. 147-58. 8433

TECHNIK I STROICIEL
fortepianów

K. Fulde
Gdańska 112.

Dr. med. 7418—

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 208-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIEC
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5—7 pp.
i w lecznicy „SANITAS”

Do akt.
Nr. 3140-1929 r

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego VI
rewiru w Łodzi,
Leon Wąsowski,
zam. w Łodzi,
przy ul. Wólczan-
skiej 10, na zas-
adzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dn.

17 grudnia
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.

Nowo-Targowej 31
odbędzie się spr-
daż przez licytację
ruchomości nale-
żących do
Juljana Priezta
i składających
się z heblarki
żelaznej
ocenionej na
sumę Zł. 1600

Łódź, 29.11. 1929

Komornik

L. Wąsowski

Do akt.
Nr. 3372/1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VI
rewiru Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, Leon Wą-
sowski, zamiesz-
kały w Łodzi przy
ul. Wólczan-
skiej Nr. 10, na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu
12 grudnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.

Kilińskiego 29
odbędzie się spr-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, nale-
żących do firmy
Lewin, Szwarc i
S-ka
i składających się
z motoru elektry-
cznego, wirówek i
kotłów miedzian-
nych

oszacowanych na
sumę Zł. 510.—
Łódź, d. 29. XI. 29

Komornik

L. Wąsowski

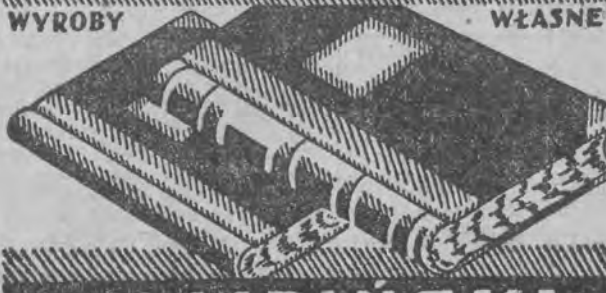


SNIEGOWCE KALOSZE
GENTLEMAN
WYKWINTNE ELEGANCKIE

Wielka okazja fania wyprzedaż
UBIORY
DZIECIENNE „MAISON L'ENFANT” ul. Cegielniana 55.
poleca wszelkiego rodzaju ubiory dziecięce dla dziewcząt i chłopców
jak: palećka, sukienki, ubranka, mundurki dla uczniów i uczenie,
bieliznę i obuwie. Również przyjmujemy zamówienia z własnych i
powierzonych materiałów. Uwaga! Warunki dogodne. Ceny przystępne.

KSIĘGI HANDLOWE

WYROBY WŁASNE



J. M. LIPIŃSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 52. TEL. 1.20.92

Do akt.
Nr. 3276/1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VI
rewiru Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, Leon Wą-
sowski, zamiesz-
kały w Łodzi przy
ul. Wólczan-
skiej Nr. 10, na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu
10 grudnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.

Cegielnianej 64
odbe-

dzie się sprzedaż
z przetargu publi-
cznego ruchomo-
ści, należących do
Hipolita
Ludwika Piątkow-
skiego
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę Zł. 5.000—

Łódź, d. 30.XI. 29

Komornik

L. Wąsowski

Do akt.
Nr. 3477 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
VII rewiru
Sądu Grodzkiego
w Łodzi, Stefan
Górski, zamie-
szkały w Łodzi,
przy ul. Sien-
kiewicza 9 na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu 17
grudnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Południowej 20
odbędzie się
sprzedaż z pre-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Fiszla Radzina
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę Zł. 585

Łódź, 25.11. 29 r

Komornik

S. Górski

**Urzednicy!
Robotnicy!**

Pamiętajcie, że
MEBLE
gwarantowane po cenach konkurencji, kupicie tylko w firmie

F. Nasielski

2 Rzgowska 2
Telefon 143-08.

Na najdogodniejszych warunkach.
UWAGA! Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich. 7736

Fotografujecie się

gdzie tanio i dobrze

tylko u

„Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13. :: Telefon 205-00.

CENY KONKURENCYJNE.

12 fotografii m. biust - Zł. 3

6 pocztówek (refuszowanych c. figura) - „ 5

UWAGA: Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne. — Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. — Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz. — Agentów firma nasza nie wysyła. 6961-5

ZABAWKI

SANKI

jak również: rowery, drezy, samochody, mebelki dziecięce, krzeselka do składania, biurka dziecięce, wózki lalkowe, konie, piłki, huśtawki, ozdoby choinkowe, oraz mnóstwo gier towarzyskich i zajęć freblowskich.

po cenach niezwykle niskich poleca 6306

„Raj Dziecięcy”

34 Narutowicza 34

Uwaga! Na miejsca wzorowa klinika lalek. Uwaga!

STORY
KAPY
i OBRUSY

wykonywa **ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO**
Piotrkowska 81, tel. 155-99.
Chustki haftowane. Ceny przystępne!
Wylącznie ręczna robota.

HAFTY
i aplikacje
wszelkie

KORALIKOWANIE I CEKINOWANIE SUKIEN.

*Oslabienie
blednicę
leczy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmy
Klawe*

„RADIO - SPLENDID”

Łódź, Piotrkowska 65,
tel. 159-02.

poleca aparaty, budowane w/g najnowszych wymogów techniki. Swym odbiorcom F-ma ładuje akumulatory bezpłatnie przez cały rok. 8287

Dr. med. Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9
tel. 127-81

Przyjmuje od 12-2 i od 5-7

FUTRA

w wielkim wyborze
w surowym
i gotowym
stanie

B-cia F. i J. Pietruszka

Zielona 2
tel. 142-38
Piotrkowska 165
7599-
tel. 175-17.

Pracownia kuśnierska na miejscu.

Firma

„CHAPEAUX AGNES”
Z WARSZAWY

będzie sprzedawać w dniach 3 i 4 grudnia br. oryginalne paryskie modele: Kapelusze, suknie, sweatry, szale, biżuterja

Łódź, Al. Kościuszki 21, u Boruńskiej 326-



DINOL
FLYNNY NIEZAWODNY
PRODEK OD POTU

zapewnia powodzenie
w tańcu

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC. 7430

KUPIĘ

większą ilość
kalendarzy

Oferty proszę składać do administracji pod „Gotówka”. 8520-

Na raty

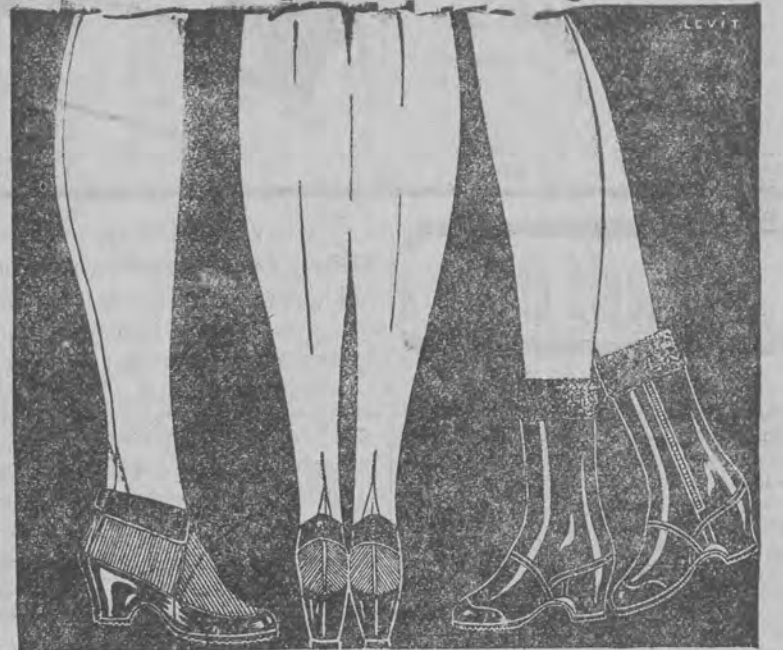
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG

CEGIELNIANA 36. TELEF. 163-97.

Lewa oficyna, II-gie piętro.

dla pięknej nóżki...
eleganckie śniegowce



SCHWEIKERT
DO NABYCIA WSZEDZIE

TOW. AKC. F.W. SCHWEIKERT w ŁODZI.

Tow. Akc. wyrobów wełnianych i gumowych

F. W. SCHWEIKERT, w Łodzi, ul. Piotrkowska 147
Hurtownicy:

M. FANTULIS, Łódź, Ogrodowa 2. 8198
B. BOY I SKA Łódź, Piotrkowska 154.
„GUMA”, Łódź, Piotrkowska 49
J. ROSENBLUM, Łódź, Piotrkowska 19.
CH. MĘDROWSKI, Łódź, Nowomiejska 32 i Zgierska 34

Gabinety Kosmetyki lekarskiej 7435

D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godz. przyj. dla pań i panów
10-2 i 4-8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego codz. od godz. 12-2

SKŁAD FUTER

i Zakład Kuśnierski

J. Szwarzman

Narutowicza 42 (sklep frontowy)
TELEF. 166-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
P. P. krawcom udzielam rabatu.

JAN SIMINIAK

**OBRONA W SPRAWACH
PODATKOWYCH**

PRZYJMUJE
od 5-7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 7419-

ZAKOPANE 7828

Pensjonat „Świt”, Zamojskiego 8 pod zarz. Heleny Oderbergowej poleca pokoje komfortowo urządzone. Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Tel. 437

Radioamatorzy

Z powodu zupełnej wyprzedaży części radiowych i aparatów
CENY ZNIŻONE O 20%

„ELEKTROS”

Łódź, Cegielniana 26, tel. 156-59

12! TYLKO NA
NARUTOWICZA
w podwórzu
Tel. 134-18.

12

u I. M. TERKELTAUBA są do nabycia
w wielkim wyborze z własnego wyrobu
SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY
od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych.

oraz różne POJEDYNCZE

Tylko Nr.

MEBLE 12!

Ceny bardzo przystępne! Warunki najdogodniejsze! Długoletnie gwarancje! UWAGA! Filii żadnej nie posiadam!

DO DNIA 7^{go} GRUDNIA

**DOROCZNA
WYPRZEDAŻ**

Przyjdźcie
Porównajcie
a kupicie

TOWARY
POSEZONOWE 50% ZNIŻONE

Resztki

ZA BEZCEN

B. CIA Z. i A. RAPPEPORT

PIOTRKOWSKA 15.

Ogłoszenia drobne

W CIĄGU MIESIĄCA

i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, — wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. — Bliższych informacji 7-9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 327

WYKWALIFIKOWANA

hygienistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon-Ton“, Zielona 6. 6734-12

PIANINO

w dobrym stanie potrzebne dla gimnazjum na 2-3 miesiące. Oferty sub „Pianino“ — „Gimnazjum“ do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50. 8356-3

DO SPRZEDANIA

32 morgi ziemi pszennej, buraczanej, z łąką i zabudowaniami. Jeden kilometr od kościoła; 2 kilometry od stacji; 7 kilometrów od miasta Krośnice. Cena przystępna. Adres: Ziemia warszawska, powiat kutnowski, gm. Łanięta, stacja Krośnice, wieś Ordutów. Właściciel W. Woźniak. 341-1

WYKWINTNA

bieliznę damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże poleca: „Bon - Ton“, Zielona 6. Ceny konkurencyjne. Uwaga: Reperacja jedwabnych pończoch. 6725-12

TAPICER - DEKORATOR

przerabia meble, zakłada franki i dekoracje, przyjmuje obstalunki tapczany, kozetki, materace i fotele po cenach niskich. Cegielińska I r. 64, m. 9. 336-1

DO WYNAJĘCIA

od zaraz w nowonadbudowanym budynku 2 pokoje z kąpielowym, wygodą, elektryczność i gaz oraz pojedyncze pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami w centrum miasta. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 29, m. 7, od 8-10 rano i od 2-4 popołudniu. Tel. 220-59 i 204-68. 334-1

DARMO na Gwiazdkę przez cały miesiąc otrzyma każdy zdejmujący się w nowo-otworzonym Zakładzie Fotograficznym „HELIOS“ przy ul. Andrzeja 26 **portret** retuszowany w najlepszym wykonaniu. Ceny niepodwyższone.

DO SPRZEDANIA

w dobrym stanie pokój stołowy i sypialnia. Piotrkowska 80, III p., m. 4. 840-2

POSZUKUJĘ

pięć-a-tętu. Oferty do „Głosu Porannego“ sub. „Inż.“ 329

MAGAZYN

Jubilersko-Zegarmistrzowski F. EISMAN, ŁÓDŹ

NAWROT NR. 1. Poleca: Zegary, zegarki damskie, męskie, platery, kłose, papierońnice, obrączki, pierścionki, bransoletki, spinki i wszelkie wchodzące w zakres jubilerstwa - zegarmistrzowskiego. — Urzędnikom i wojskowym dają na spłaty do 3-miesięcznych rat. 8574

POKÓJ

przy rodzinie do wynajęcia od zaraz. Główna 9, m. 18. 837-1

ELEGANCKO

umeblowany pokój (gabinet) ze wszelkimi wygodami (winda, tel., łazienka) natychmiast do oddania. Narutowicza 56, m. 10. 838-1

W ELEGANCKIM

domu pokój do wynajęcia. Przejazd 80, m. 7. 338-1

SZTUKA LUDOWA

p. f. „MARGOT“, Piotrkowska 64, tel. 77-06
DO DEKORACJI WNETRZ

KILIMY od zł. 35 za m. kw.
NARZUTY, DYWANY, MAKATY,
PODUSZKI od zł. 4.90 do 150 zł.
LALKI, FETYSZE do aut.
Przy większych zakupach przyjmuje się weksle kupieckie.

Części rowerowe i maszynowe

Hurtowo

poleca

Hurtowo

R. Aduński, Zawadzka 17

prawa oficyna, II wejście, I piętro.

8550



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odroczenie 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry I-asfaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

D. ROLIN.

PROBLEMAT RAS

Paul Morand: „Magja Czarnych”

Gdy czytałem „Magję Czarnych” Paul Morand’a (przekład polski „Rój”, 1929), bawiłem przez pewien czas w Skolem, małym miasteczku w Galicji Wschodniej, w malowniczych Beskidach, nad Stryjem. Większość ludności stanowiły żydzi. Przechodziłem pewnej soboty przez miejski ogród. Prawie wszystkie ławki były zajęte — w całym miasteczku panował świąteczny nastrój. Nagle stanąłem w pewnym oddaleniu od jednej z ławek: „Oto żywa ilustracja do „Magji Czarnych” Morand’a — do głównej myśli, którą przeprowadza autor w swych opowiadaniach...”

Ławka zajęta była przez grupę żydów, należących snadź do szanownych obywateli, być może członków miejscowego rabinatu. Wszyscy ubrani byli odświętnie, w jedwabiach, w dużych, okrągłych futrzanych czapkach na głowie (mimo nieznośnego upału). Za ławką, w pewnym oddaleniu stało dwóch innych żydów, którzy z uszanowaniem spoglądali na siedzących i jakgdyby ogradzali ich od reszty przechodniów. Ci, którzy siedzieli, nie rozmawiali ze sobą. Przerazał wyraz ich twarzy — oczu. Było to spojrzenie wewnątrz siebie samego. Nie ich nie obchodziło. Widać było, że stanowią oni cały świat samą dla siebie. Oczy dygotały utajoną siłą, wiara, pogarda wobec otoczenia i miały wyraz — najtrafniej określić, gdy powiem — magiczny. Albo wiem wierzyli, że widzą to, czego nie widzą inni, że widzą prawdę, ukrytą przed niepoświęconymi. W tym wzroku przeświecała magja — magja ras...

Jeżeli idzie o stronę społeczną problemu rasowego — w tym wypadku rasy czarnych — zebrane w „Magji Czarnych”, opowieści o murzynach i stosunku do nich białych, charakteryzują Morand’a raczej jako przeciwnika sceptyka i wobec tego pesymistę. Teoretycznie można ów wyjątkowo ważki problemat ras, czy też mniejszości narodowych — mniejsza o nazwę — rozmaicie rozwiązywać. Ale gdy poeta zapoznał się dokładniej z psychiką rasy, w tym wypadku specjalnie czarnej, — murzyńskiej — więc możliwość rozwiązania palącego zagadnienia stała się w jego przekonaniu mocno problematyczną. Najprostszą byłaby naturalna droga niwelacji odrębności rasowych, asymilacja czarnych w państwach białych. Przecież gdyby różnica sprowadzała się wyłącznie do koloru skóry — świadczyłoby to, zaiste, o zmierzchu nie tylko tolerancji, ale i całej kultury ludzkości, jeżeli problemat czar-

nych miałby i nadal pozostać najczarniejszą z plam, zaćmie wających lśniący koloryt posagu wolności w Ameryce Północnej. Ale w tym właśnie tkwił powaga sytuacji i ciężar problemu, że różnica pomiędzy rasami nigdy nie da się sprowadzić do różnicy pomiędzy kolorytm powierzchowności lub tylko rysami twarzy i kształtem czaszki — mimo usilnych i często najszczerzych usiłowań przedstawicieli jednej, zazwyczaj, słabszej z ras.

Istnieją, przedewszystkiem, takie jednostki, które po dziś jeszcze — mimo wszystko, mimo wzajemne oddziaływanie, wpływy otoczenia, kultury, mimo skrzyżowań — zachowały w całości psychologię swej masy, swego narodu, swej nacji. Są jednostki, w których tkwi jeszcze owa siła pokoleń, przeszłych generacji, które zachowały jeszcze potęgę, powstała w czasach niezawisłości, dobroby-

tu i chwały. Jednostki, dla których potężnym źródłem sił, źródłem życia i mocy staje się właśnie owa świadomość swej odrębności, świadomość poczucia swej odrębnej psychologii rasowej. Ich wzrok pogardza otoczeniem, tryska wiarą w siebie i swoich i zawiera siłę, magiczny urok, potężnie działający na wielu z otoczenia.

Takim jest, na przykład, Mamadu („Adieu New-York”), murzyn, syn jednego z wodzów okregu, więzień białego administratora kolonii. Mamadu uciekł. Ale nie o to idzie. Nie to jest ważne, czy zdołał ten odważny dzikus pozostać w swej wsi, czy też wpadł po pewnym czasie z powrotem w ręce europejczyków. Znacznie ważniejszą jest inna okoliczność: z nim razem uciekła Pamela, biała, kulturalna amerykanka, w ohydny sposób oszukana przez rodaków — współtowarzyszy, którzy podejrzewali — zreszta

slusznie — że w jej krwi płynie pewna ilość czarnych „murzyńskich” pigmentów. Okręt uciekł. Pamela znalazła schronisko u zarządzającego okregiem administracyjnym. Tam poznała murzyna i przy pierwszej okazji uciekła z nim. I znowu nie o sam fakt ucieczki idzie: biali byli, oczywiście, przekonani, że murzyn ją pervał.

Rozwiązanie przynosi finał opowiadania. Wpadłszy do wsi murzyńskiej, Pamela jakgdyby znalazła samą siebie, otrząsnęła się ze wszystkich obcych naleciałości i stała się tem, czem była ongi, czem byli jej przodkowie, czem powinna była być. „Adieu New - York!... — klasnęła w dłonie, zgętała we dwoje przy każdej kadencji, — stopy przy sobie, nogi zwarte, biodra wygięte — jak murzynki, teraz jedna z nich...”

To założenie jest u Morand’a najważniejsze, tę właśnie myśl

ilustrują w pierwszym rzędzie jego opowiadania: potęgę rasy, moc jej psychologii i psychiki, potęgę magji rasy, której ulega każdy, kto posiada w swojej krwi chociażby odrobiny obcych ciałek, obcych pigmentów. Podlega — wbrew swej chęci i woli, mimo wszystkie swe starania, by zrównać się całkowicie z innymi, z większością, z rasą panującą...

Biały wypadek mógł spowodować, że murzyn, ale już doktor — Lincoln Jañp nagle zdzielił i stał się pierwotnym człowiekiem — panterą („Syrakuzy”).

Tancerka Kongo („Kongo”), która doprowadzała do szału cały Paryż, nie może się w żaden sposób wyzwolić z pęt zabobonów i przesądów swej rasy, z opętającej siły „magji czarnych”... Do czego zaś ta „magja czarnych” jest zdolna, ile potęgi, ile żywiołu niszycielskiego zawiera prymityw duszy rasowej, który atawistycznie rządzi późniejszemi, najbardziej już oświeconemi lataroślami, dosadnie ilustruje opowiadanie „Lud spadających gwiazd”: lud za namową swego „proroka” niszczy cały swój dobytek, by stać się godnym mającego spaść nań z nieba szczęścia, dobrobytu i wolności...

Słabą stroną opowiadań Morand’a stanowi element społeczny zagadnienia. Autor nie neguje w opowieści o zabitym przez białych murzynie („Charleston”) całej zgromy rasowego problemu, zwłaszcza palącej konieczności uregulowania stosunków pomiędzy murzynami a białymi w Ameryce. Autor nie neguje że stać i murzyna na to, by odseparować się od białego i zorganizować wzorowe osiedle z samych rodaków - murzynów („Excelsior”).

Ale naogół, pod wpływem swego zasadniczego punktu widzenia, nie wierzy Morand w przyszłość rasy, obciążonej atawizmem i podległej czarom swej „magji”. „Czarny Car” stanowi cierpką satyrę na przyszłe państwo murzynów, na groteskową komunę czarnych... Jednakowoż jest to kwestja zbyt ważna, by można było rozwiązać ją tylko z punktu widzenia psychologii rasowej i siły atawizmu. Zresztą poecie wcale nie szło o rozwiązanie najbardziej zawilego ze współczesnych problemów społecznych. „Magja Czarnych” jest w pierwszym rzędzie zbiorem wrażeń, których doznaje europejczyk przy bezpośrednim zetknięciu się z obcą rasą na tle ich krajobrazu.

Jako szkice podróżnika i poety są to utwory ze względu na treść i jeszcze bardziej na sposób ujęcia — znakomite.

WALLACE CAROL

TRADYCJE ANGIELSKIE

Król pobierał „czynsze” za pałace, zamki i majątki

Dwie wiązki chróstu, jeden topór, jedna kosa, 10 podków i 61 gwoździ — oto roczny czynsz dzierżawny, jaki płaci Londyn królowi Brytanji. Od 700 lat przekazuje tradycja tę ceremonję, podczas której rzecznik miasta wręcza te śmieszne rzeczy królewskiemu urzędnikowi. I za co się płaci ten osobliwy czynsz? Za jakies dwa majątki, które już nie istnieją i o których obecnie nie mają pojęcia, gdzie się ongiś znajdowały! Wiązki chróstu, toporek, kosa — to czynsz za kawał ugory w Shropshire, który ongiś nosił nazwę „The Moors”. Od stuleci już niewiadomo, gdzie ten ugor się znajdował. Zaś podkowa i gwoździe — to czynsz za kuźnię, która jeszcze za czasów Ryszarda II została zburzona podczas rozruchów. Mimo to odbyła się i w tym roku (jak zazwyczaj) ceremonia podług przekazanych form średniowiecza.

„Dzierżawcy i mieszkańcy ugory pod nazwą „The Moors”! Proszę się wysunąć i spełnić swój obowiązek” — wola sekretarza sądu donośnym głosem.

Na te słowa występuje rzecznik miasta w modnym ubraniu i staje przed urzędnikiem kró-

lewskim, który jest w peruce i jedwabiach. Ofiarodawca dźwiga pod ramionami dwie wiązki chróstu, związane czerwonymi kokardami, topór z czerwoną rączką i kosę i nie wie, co najpierw złożyć w darze. Wreszcie kładzie jedną wiązkę chróstu na bloku z drzewa, który znajduje się pośrodku pokoju. Następnie mocne uderzenie toporem i chróst leci na wszystkie strony pokoju. Następnie rzecznik kładzie drugą wiązkę na bloku i zamierza ją kosą pokrajać. Zamiar się nie udaje. Publiczność się bawi. Wtedy podrażniony rzecznik jeszcze raz robi próbę, która tym razem się udaje. Urzędnik królewski woła z zadowoleniem: „Dobrze porabane!”

Następuje druga część ceremonji. Podają rzecznikowi kopyto i gwoździe, które pochodzą z czasów, gdy rycerze zakonu Templarjuszy jeździli na turnieje na swych flamandzkich rumakach. Rzecznik rzuca pod nogi królewskiemu urzędnikowi podkowy, które z głośnym brzękiem uderzają o podłogę. Następnie odlicza długie gwoździe. Gdy dochodzi do 61 gwoździ, woła znowu zadowolony urzędnik: „Dobrze policzone”.

Ta ceremonia istnieje od ro-

ku 1235 bez zmian. Natomiast ceremonia z toporem podlegała pewnym zmianom. Jeszcze w roku 1245 musiał dzierżawca ugory porozcinać chróst dwoma nożami. Przyczem jeden z tych noży musiał być dobry, a jeden bardzo tpey. Dowodem tego, „że o strze mało się pogać przy krójaniu zielonego sera”. Ale ser był potem uznany za niegodny i noż został zastąpiony przez kosę.

Bardzo dużo dóbr jest w Anglii, za które opłatę dziedzictwa czy dzierżawy uiszczają królowi w podobny sposób.

Książę Atholl np. wręcza królowi na każdym królewskim przyjęciu — białą różę. Róża — to czynsz za zamek Blair Atholl. Książę Wellington posyła królowi w każdą rocznicę bitwy pod Waterloo — małą chorągiew. To czynsz za majątek Strathfieldsaye, który parlament podarował wielkiemu Wellingtonowi. Książę Marlborough także płaci maleńką chorągiewką w każdą rocznicę bitwy pod Blenheim. Gdy zaś król odwiedza zamek Kidwelly, podają mu właściciele zamku kubek śniegu, gdyż pod tym warunkiem książę otrzymał ten zamek w swoim czasie.

TYLKO DO 7-go GRUDNIA

Skorzystajcie z okazji

Skorzystajcie z okazji

TANIA WYPRZEDAŻ POINWENTARZOWA

50% artykułów niżono od 15—30% :—: Każdy kupujący otrzymuje gratis: Różne niespodzianki.

PIERWSZA KONKURENCYJNA PERFUMERJA

S. BUCHWAJC Łódź, Piotrkowska 22, tel. 131-43.

CZEKOLADA PISCHINGERA

Narutowicza 2. --- Piotrkowska 92.



Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.
Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.
UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpecących włosów wyjątkową metodą. Całkowite usuwanie odmrożeń.
Godziny przyjęć: od 10—2 ppoł. i od 4—8 wiecz.

Klinika Położniczo-Chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 13-57.
Ordynatorzy:
Dr. med. Eigerowa Szarlota
Dr. med. Reitler Kurjańska
Dr. med. Michał Kantor
Dr. med. Juljusz Baum
Dr. med. Wolf Eychner
I i II klasa.

Znasz li pianino Augusta Foerstera?
Wielka oznaka nowoczesnej budowy pianin. Piękne w tonie i wykonaniu. Na wszystkich wszechświatowych wystawach odznaczone jedynie pierwszą nagrodą.
Wyłączna sprzedaż i największy wybór
w SKŁADZIE FORTEPIANÓW i PIANIN
Karol Koischwitz, Łódź
ul. Piotrkowska 67. Tel. 154-78 i 224-72 m.
znanych powszechnie firm: Betting, Gaveau, Hofmann, Sommerfeld. Używane, dobrze wyreperowane pianina na składzie. Uprasza się o zwiedzenie składu bez zobowiązania. Ceny przystępne. Dogodne warunki sploty. 8197

Skład artykułów elektrotechnicznych
R. i F. Krauss
Łódź, Piotrkowska 146
poleca w wielkim wyborze ŻYRANDOLE ELEKTRYCZNE, LAMPKI STOJĄCE ELEKTRYCZNE i NAFTOWE, ŻARÓWKI OSRAM, PHILIPS i TUNGSRAM. Zapalniczki, lampy kieszonkowe, baterje, koszulki gazowe i naftowe, thermosy, maszynki do strzyżenia włosów, brzytwy do golenia i t. d. 8225

PACZKI
i ciastka deserowe
po 20 gr. 7412—

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU
POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO !!
6 Dni Wyprzedaży 6 Dni
SALON OBUWIA
Leopold FULDE
121 Piotrkowska 121, tel. 171-20
Niebywały asortyment wysortowanego obuwia damskiego w cenie od **Zł. 25 do Zł. 40.—**
Uwaga: 10% rabatu z obuwia damskiego i męskiego najnowszych fasonów. 8416

UWADZE SZ. PAŃ!
Co i GDZIE KUPIĆ NA GWIAZDKĘ?
Polecamy w dużym wyborze najpiękniejsze
RESZTKI od 5 do 25 zł. na SUKIENKĘ
w gatunk: wełniane, jedwabne, aksamitne, muślinowe i in. oraz ładne i niedrogie obrusy, ręczniki, sztuczki płótna i wiele in. odpowiednich artykułów na
PREZENTY 7603
M. BRYL, Piotrkowska 58.

WĘGIEL do mieszkań
w plombowanych workach na telefoniczne zamówienia dostarcza firma 7715—
M. PLAM **Tel. 185-51.**
Łódź, Kolejna 2.

KINO-TEATR
MIMOZA
UL. KILINSKIEGO Nr. 178.
Od wtorku dnia 26 do poniedziałku, dnia 2 grudnia 1929 r. włącznie
Tancerka (z Moskwy)
W roli głównej: Dolores del Rio
Do powyższego obrazu zaangażowany został chór rosyjski.
Następny program: „Uśmiech losu” z Jadwigą Smosarską

KURSY KOSMETYCZNE
D-ra MARI LEWINSONOWEJ 7434
Ceglinańska 6, front 1 p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Na dogodnych warunkach
7620

Wielki wybór **łóżek metalowych**, w óz k ó w dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyściełane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary.
Nabyć można w **Fabrycznym składzie „DOBROPOL”**
Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-01.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuję 2—3) kobieta—lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 7431

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
przy przystanku tramw. pabjanickich Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł **Wszystkie specjalności i dentystryka.** Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kał, krew, płwecin, wydzielin itd.) **Operacje, opatrunki.**
Wizyty na miasto. **Porada 4 zł.** Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.** 7411

DR. MED.
RAPEPORT
UROLOG.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 144-10.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w. 620 3

DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7, Tel. 28-07; od 10—12 i od 5—7 7478

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 7415 ni. Piotrkowska 164. —Tel. 127-83.

175 TEA SANNE **Serwisy** **Kryształy Porcelana** **Ceny bardzo przystępne!**
Piotrkowska 175 stołowe, kawowe itp. w wielkim wyborze oraz serwisy Krysz. biała i kolorowa Naczynia kuchenne **Solidna obsługa!**